Lipp - 16.93 w kuli-pierwszy w Europie

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 62 — Warszawa, poniedziałek 7 sierpnia 1950 r. — Rok V

Rekord nad rekordami ustanawia Zatopek

Pierwsi zasłużeni mistrzowie Polski

Walka o socjalistyczne kadry

DWUDNIOWE OBRADY II PLENUM

to zwycięstwo Planu 6-letniego

W WARSZAWIE zakończyły się obrady II Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Poświęcone były sprawie polityki kadr w związku z realizacją planu 6-letniego. Na ten właśnie temat wygłosił obszerny referat przewodniczący GKKF, L. Motyka, po czym wywiązała się dyskusja, w której brało udział ponad 30 osób.

Dwudniowe obrady cechowała szczera krytyka i samokrytyka; sprawa kadr została gruntownie naświetlona a błędy i braki wyraźnie bez osłonek uwypuklone.

Powzięte uchwały przyczynią się do zwiększenia wysiłku w walce o nowe kadry, które zadecydują o wkładzie kultury fizycznej w wielkie dzieło realizacji planu 6-letniego.

W obradach wzięli udział członkowie GKKF z przewodniczącym pos. Motyką, sekretarzami Szembergiem i Kosmanem na czele, przedstawiciele WKKF, pionów i zrzeszeń sportowych oraz delegaci polskich związków sportowych. Na obrady przybył również przedstawiciel KC PZPR Włodek.

Start do wyścigu o kadry

DRUGIE Plenum GKKF wydobyło wartości najwyższej wagi. — Wartości pracy ludzkiej zaklętej w kadrę.

Kadra, słowo, które ostatnio coraz częściej pojawiało się na zebraniach Komitetu, Zrzeszeń, Związków, Klubów, kół czy zespołów, słowo, które, jak słusznie powiedział przewodniczący Lucjan Motyka, nie może być sloganem.

Kadra naszej kultury fizycznej oceniona tu została oddolną krytyką i samokrytyką, nabrała w tym szlachetnym ogniu kształtów wyraźnych, konkretnych.

Przez usta dziesiątków mówców dowiedzieliśmy się jak wygląda w chwili obecnej nasza polityka kadr, albo, jak to krytycznie i samokrytycznie określił poseł Motyka, dowiedzieliśmy się o braku polityki kadr.

Ciekawa rzecz, że gdy mówcy II Plenum odbiegali od tematu zasadniczego obrad, gdy nie było mowy o kadrach w ich wypowiedziach, zawsze jednak w momencie decydującym, w konkluzji każdej sprawy, choćby skargi hokeisty na brak sprzętu — nie wypowiedziane słowo, kadra — zjawiało się konsekwentnie, podtrzymując żelazną opinię, że kadra decyduje o wszystkim.

KADRY decydują we wszystkim. Jeśli w pracy sportowej istniały jakiekolwiek wątpliwości, że tak nie jest, rozwiały się one w dyskusji dwudniowej, która chyba pierwszy raz była tak szczera, odważna, surowa, a prawie zawsze obiektywna.

Gdy wyszedłem z Plenum, wszyscy napotkani i znajomi pytali się natarczywie:

— No, co tam było ciekawego?

— Czy można odpowiedzieć na takie, wcale zresztą konkretne, pytanie? Nie tylko można, ale trzeba. Bo właśnie sens obrad i uchwał II Plenum leży w ich rozprowadzeniu i nie tylko po linii partyjnej, komitetowej czy związkowej. Obrady II Plenum, jego uchwały muszą przeniknąć do mas naszego sportowego społeczeństwa. Muszą przeniknąć do świadomości każdego młodego sportowca, potencjalnego lub już czynnego współtwórcy kultury fizycznej Polski Ludowej.

Nie jest jednak łatwą rzeczą, przeciwnie jest to rzeczą trudną, niemożliwą w jednej rozmowie, czy w jednym artykule przedstawić sprawę kadr sportowych w związku realizacja Planu 6-letniego i na tle szerokiej, burzliwej często, dyskusji II Plenum.

(dokończenie na str. 4-ej)

15 zasłużonych mistrzów sportu

PREZYDIUM GKKF uchwaliło z okazji Święta 27 lipca przyznać po raz pierwszy w Polsce tytuły „zasłużony mistrz sportu" 15 najbardziej wybitnym zawodnikom.

W wyniku zatwierdzenia tej uchwały przez prezesa Rady Ministrów zaszczytny tytuł otrzymali: Jjdrzejowska Jadwiga, Gładewska Jadwiga, Marusarz Stanisław, Verey Roger, Morończyk Antoni, Rakoczy Helena, Sławczyk Zdobysław, Szymura Franciszek, Adamczyk Edward, Gremlowski Godfryd, Fogt Zygmunt, Toboła Rudolf, Grzechowiak Florian, Jurowicz Jerzy, Cieślik Gerhard. Wyróżnienie zasłużonych sportowców zebrani przyjęli entuzjastycznymi oklaskami.

Oznajmiający to sekretarz Szemberg wyraził przekonanie, że cały aktyw centralny, kierownictwo Zrzeszeń i przewodniczący Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej potrafią w odpowiedni sposób zaopiekować się pierwszymi zasłużonymi mistrzami sportu w Polsce i wykorzystać ich dla dobra dalszego rozwoju sportu i kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Asboth w ataku piłkarskim

NIEZWYKŁY mecz odbywa się w poniedziałek, 7 bm. na Stadionie WP: Tenisowy zagraniczny team walczy z naszą „drużyną tenisową".

Na bramce przeciwników zobaczymy sympatycznego Birkasa, na obronie trener Siniuczkow z Korczaginem będą niezwyciężonym deblem. Uwaga oto atak: Adam, Andrejew, Szerowecky.

Czy wiecie kto poprowadzi atak? Oczywiście Asboth, po lewicy z Katoną i Korbutem, po prawicy z Ozierowem i Jancso.

W polskiej drużynie wiadomo, że na obronie zagra Piątek, na pomocy Bełdowski, Skonecki, Radzio.

W ataku na środku — Czarnik, po lewicy Olszowski, Łysakowski — po prawej stronie Kwiatek i Challier (ale może być przeciwnie).

Amatorzy piłki nożnej w wydaniu tenisowym będą mieli ucztę nie lada.



Radzieccy tenisiści przybyli na Plenum GKKF. Siedzą od lewej: Andrejew, Jemieljanowa, Ozierow, Korbut i kierownik ekipy Biriukow.

W Moskwie:

Lipp 16,93 Suchariew 10,4

MOSKWA, 7.8 (tel. wł.) — Na stadionie w Moskwie z okazji święta Kultury Fizycznej lekkoatleci węgierscy, którzy od tygodnia przebywają w Związku Radzieckim wzięli udział w zawodach lekkoatletycznych.

W rzucie dyskiem Węgier Klics osiągnął wspaniały wynik 51,73 m. W przedbiegach na 100 m sprinter radziecki Suchariew osiągnął czas 10,4, drugi był Węgier Szebeni 10,5.

W drugim przedbiegu zwyciężył Węgier Goldowani 10,8.

REKORD EUROPY

Rzut kulą kobiet: 1) Andrejewa — 13,95, 2) Węgierka Feher osiągnęła — 11,97. W rzucie oszczepem mężczyzn zwyciężył Jewlew — 64,73.

W rzucie kulą mężczyzn zawodnik radziecki Lipp pobił rekord radziecki, a jednocześnie rekord Europy, wspaniałym rzutem 16,93. Drugi był Kitalka — 15,66.

W biegu kobiet na 80 m przez płotki zwyciężyła Czudina 11,3.

Na 200 m mężczyzn wygrał Suchariew 21,4. Nowy rekord radziecki. Drugi — Sanadze 21,5.

100 m kobiet: pierwszy przedbieg — Surowa 12,1, druga Rakhelyine 12,4; drugi przedbieg: Seczenowa 12,1, druga Malsina 12.1, trzecia Gyarmati 12,2.

Drugi przedbieg na 200 m mężczyzn: 1) Karakułow 22,0, 2) Zarandi (Węgry) 22,1.

Rzut dyskiem kobiet: Dumbadze 50,24. 2) Jozeane (Węgry) 42,19. Nowy rekord Węgier.

Zawodom przyglądało się 60.000 publiczności. Z powodu deszczu zawody zostały niedokończone.

Cały świat podziwia Zatopka

Imponujący rekord 10 km — 29:02,6!

PRAGA, 6.8 (tel. wł.) — Emil Zatopek, najlepszy długodystansowiec świata, podczas tournée po Finlandii startował w piątek w biegu na 10 tys. m w miejscowości Turku. W dwa dni po uzyskaniu wspaniałego wyniku, a zarazem rekordu państwowego w Helsinkach na 5.000 m (14:06,2).



Zatopek osiągnął na 10.000 m wynik, który na pewno przejdzie do historii lekkoatletyki. Dystans 10.000 m Zatopek przebiegł w 29:02,6, poprawiając o prawie 19 sek. ustalony przez siebie w zeszłym roku rekord świata (29:21,2).

Ten nowy rekord świata uważany jeest znó wza granicę ludzkiej możliwości, wszak oznacza on, że biegacz ten mógł przebiec 2 razy 5.000 m w czasie 14:31. Ani w Helsinkach czy w Turku Czechosłowak nie znalazł godnego siebie konkurenta. Peraelae już po 2.000 m zrezygnował z beznadziejnej walki, zaś drugiego Fina Ukkonena, który ukończył bieg w czasie 31:56,8, Zatopek dwukrotnie zdublował.

Na tych samych zawodach znany średniodystansowiec Czechosłowacji Cevona osiągnął w biegu na 1.500 m do-

dalszy ciąg na str. 2

Plenum pozdrawia radzieckich sportowców

Z OKAZJI Wszechzwiązkowego Święta Sportowego, plenarne posiedzenia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej wysłało do Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów Związku Radzieckiego rezolucję z pozdrowieniami dla sportowców radzieckich:

„Sportowcy radzieccy — czytamy w uchwalonej rezolucji — którzy tak pięknymi zgłoskami zapisali się w historii walki z faszyzmem, dziś stoją w pierwszych szeregach budowniczych komunizmu i obrońców pokoju, stanowiąc dla nas wzór sportowca, obywatela, budowniczego i żołnierza. Wspaniałe osiągnięcia sportowców kraju Rad są dla nas skarbnicą przykładów i doświadczeń w dziele budownictwa, socjalizmu w naszym kraju, w dziele umasowienia kultury fizycznej i sportu — potężnej dźwigni przygotowania mas pracujących do pracy i obrony.

Przykład Waszych osiągnięć wiedzie nas do walki o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego.

W dniu Waszego sportowego święta przesyłamy Wam w imieniu wielotysięcznych rzesz sportowców Polski Ludowej wyrazy naszej wdzięczności za pomoc, jaką stale od Was otrzymujemy w naszej pracy.

Gratulując Wam sukcesów, — życzymy Wam nowych, wspaniałych osiągnięć w pracy sportowej, w wielkim dziele komunistycznego budownictwa i podnoszenia potęgi Waszej socjalistycznej Ojczyzny.

Zapewniamy Was, iż sportowcy polscy nieugięcie bronić będą sprawy pokoju, której przewodzi nieśmiertelna idea marksizmu-leninizmu".

Pozdrowienie z Sopotu

Поздравляем читателей „Пшеглёнду Спортовего" и всех спортсменов народно-демократической Польши.

От группы советских теннисистов,

Pozdrawiamy Czytelników „Przeglądu Sportowego" i wszystkich sportowców Demokratycznej Polski.

Podpisali: Korowina, Jemielianowa, Ozierow, Korbut, Korczagin, Andrejew, Siniczkow, Biriukow.

Górnik Bytom - Kolejarz Warszawa 1:0

Ładna gra piłkarzy obu drużyn

BYTOM, 6.8 (Tel. wł.). **Górnik Bytom — Kolejarz Warszawa 1:0 (1:0).** Bramkę zdobył Jerominek. Sędziował Frąckowiak z Wrocławia. Widzów 7 tys.

Górnik: Czernik, Czypionka, Krause, Benisz, Gaweł, Pająk, Jerominek, Burda, Krasówka, Renk.

Kolejarz: Borucz, Wołosz, Łabęda, Szczepański, Brzozowski, Szczawiński, Jaźnicki, Popiołek, Łącz, Szularz, Woźniak.

Był to jeden z lepszych meczy ligowych oglądanych w tym roku na Śląsku. Górnicy zrehabilitowali się za ostatnie niepowodzenia, a Kolejarze, którzy zagrali zupełnie dobrze, zyskali sympatię widowni. O jeden błąd więcej popełnili goście i to zadecydowało o końcowym wyniku.

Cokolwiek lepszym atakiem okazał się kwintet Górników, podczas gdy u Kolejarzy raziła słaba gra Jaźnickiego, który jest powolny i mało przebojowy. Łącz spod opieki Banisza uwolnił się kilka razy przy pomocy dobrych zwodów ciałem. Szularz i Popiołek grali konstruktywnie, byli zdecydowanymi może zbyt mało cofali się na tyły. Woźniak dużo lepszy od Jaźnickiego nie jest typem rasowego skrzydłowego i na jego miejsce muszą Kolejarze wyszukać zastępcę.

Defensywa Kolejarzy zagrała poprawnie i skutecznie rozbijała ataki gospodarzy. W 33 min. popełniono zasadniczy błąd, który kosztował utratę bramki.

Defensywa gości zbyt mocno wyforowała się do przodu pozostawiając napastników bytomskich niepokrytych. Otrzymali oni niespodziewanie piłkę i we dwójkę wykiwali Wołosza strzelając bramkę obok wybiegającego Borucza. Krasówka i Jerominek byli jej autorami. Na szczególne wyróżnienie zasłużył Borucz skutecznymi i ryzykanckimi interwencjami.

Najlepszym graczem Górnika był środkowy napastnik Burda — szybki, pracowity. Od niego zaczynały się wszelkie zagrania. Krasówce trzeba zarzucić zbyt częste zatrudnienie lewoskrzydłowego nawet w sytuacjach, gdy prosiło się o przerzucenie piłki na prawą flankę.

Defensywa gospodarzy ustępowała tej samej formacji gości w sposób dość wyraźny. Obrońcy słabi technicznie, braki nadrabiają ambicją i ostrym wkraczaniem w akcję. W pomocy najlepszy był Banisz, chociaż i bocznym nie można wiele zarzucić. Mecz był ciekawy i stał na dobrym poziomie. Grano ostro, ale po dżentelmeńsku. Sędzia Frąckowiak prowadził zawody doskonale i nie dopuścił do regulowania osobistych porachunków.

Łącz, który niedawno odcierpiał karę znów popisał się niesportowym czynem. Walcząc o górną piłkę został w zamieszaniu potrącony i gdy zorientował się, że znajduje się na polu karnym, odegrał rolę ciężko poszkodowanego — licząc na ewentualną jedenastkę. Pomagającym mu powstać zaczął kopać i trafił swojego kolegę klubowego Popiołka. Na szczęście nie miało to poważniejszych skutków. (b)

Towarzyski pojedynek liderów Ligi

KRAKÓW, 6.8. (Tel. wł.) Związkowiec Kr.— Unia Ruch 2:1 (2:0). Bramki dla Związkowca Browarski i Parpan, dla Unii Kubicki. Sędzia Gliniewski z Łodzi. Widzów ponad 25 tysięcy.

Związkowiec: Stefaniszyn, Jodłowski, Piekulski, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan, Browarski, Nowak, Bożek, Glajcar,

Unia-Ruch: Wyrobek, Gebur, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Przecherka, Tim, Alszer, Mateja, Kubicki.

Podnosząc ofiarność i ambicję jedenastki śląskiej, trzeba w niej wyróżnić Suszczyka, Cebulę i Alszera. Także Wyrobek należał do mocnych punktów zespołu, jednak pierwsza bramka obciąża jego sumienie.

U zwycięzców zawiodła lewa strona napadu Bożek — Glajcar. Bożek był dziwnie powolny i hamował wszelkie akcje, a Glajcar psuł wszystkie piłki. Pozostali grali na normalnym poziomie, walcząc zaciekle od pierwszego do ostatniego gwizdka. Poziom meczu był tylko okresami dobry, lecz w sumie odbiegał znacznie od klasy, w jakiej Gwardia rozprawiła się w przeddzień z Włókniarzem.

Spotkanie to z uwagi na wyjazd Cieślika do Warszawy, gdzie otrzymał odznaczenie „Zasłużony mistrz sportu", rozegrane zostało jako towarzyskie.

Kto strzela ten - wygrywa

Górnik (R) - CWKS 5:3

Górnik Radlin — CWKS Warszawa 5:3 (2:1). Bramki padły w następującej kolejności: Sąsiadek (CWKS), Piotrowski (CWKS) — samobójcza, Franke (Górnik), Węglarz (Górnik), Franke (Górnik), Dyboła (Górnik), Górski (CWKS), Kurzeja (Górnik) — samobójcza. Sędziował Mohyła — dobrze, widzów ok. 3.000.

Górnik Radlin: Budny (Pojda), Bober, Pytlik, Kurzeja, Grzegoszczyk, Zołek, Węglarz, Szleger, Franke, Warzecha, Dyboła.

CWKS: Skromny, Piotrowski, Serafin, Łyszczarz, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Górski, Wojciechowski II, Olejnik, Ochmański.

Nikt przed meczem nie przewidywał takiego wyniku. O dziwo, skazani z góry na porażkę Górnicy, wygrali spotkanie zasłużenie i zdecydowanie, a w sumie chociaż ustępowali gospodarzom pod względem technicznym, bili ich na głowę jeśli chodzi o ambicję i przygotowanie kondycyjne.

CWKS popełnia wciąż błąd, na który już niejednokrotnie zwracała uwagę prasa: atak wojskowych gra niepotrzebnie wszerz i zbyt rzadko decyduje się na strzał. W rezultacie napastnicy wojskowi zawsze mieli na karku czujnego opiekuna, który nie pozwalał na wykończenie, czasami nawet efektownych, zagrań. To złe przyzwyczajenie powinno jak najszybciej zniknąć, inaczej wszelkie niespodzianki, nie bardzo przyjemne dla drużyny wojskowej, będą zawsze możliwe.

Warunki meczu były naprawdę ciężkie. Bez przerwy lał deszcz, silny wiatr znosił piłkę, a na boisku powstały liczne kałuże. Do przerwy, kiedy CWKS grał z wiatrem, uzyskał wyraźną przewagę, której jednak napad nie potrafił uwidocznić cyfrowo. Przeciwnie, Górnicy zdobyli prowadzenie 2:1 przy czym pierwszą bramkę strzelili skutkiem nieprzytomnego podania Piotrowskiego do Skromnego, w chwili, gdy ten ostatni wybiegał z bramki, drugą zaś z wyraźnego spalonego, który jednak uszedł uwagi sędziów.

Po pauzie deszcz zmienił się w rzęsistą ulewę i wojskowym trudno było przedostać się na pole karne przeciwnika. Dopiero pod koniec spotkania zdobyli się na skuteczny finisz, było już jednak zbyt późno.

W drużynie zwycięzców bardzo dobry mecz zagrał Budny w bramce, który musi jednak nabrać większego opanowania przy wybiegach. Ponadto Budny zbyt ryzykancko idzie na piłkę, co w każdej chwili grozi kontuzją. Tak się zresztą stało w drugiej połowie i bramkarza Górników odprowadzono do szatni z poważną kontuzją prawej ręki.

Pomoc i obrona nie wypadła błyskotliwie, jednak zaimponowała zdecydowaną i skuteczną grą. Atak, chociaż strzelił 5 bramek, nierówny. Nawet Dyboła miał chwile słabsze. Sukces bramkowy wynikł w głównej mierze z dziecinnych czasem błędów obrony CWKS, a zwłaszcza Serafina, który grając brutalnie wierzył, że wszystkie błędy nadrobi siłą.

W CWKS na wyróżnienie zasłużyli jedynie Orłowski i Oprych. Pozostali zawodnicy wypadli słabiej, niż zazwyczaj, przy czym niektórzy z nich zagrali wręcz źle. (gw)

CDKA remisuje z Torpedo

MOSKWA. — W meczu o mistrzostwo ZSRR prowadząca w tabeli rozgrywek drużyna CDKA zremisowała z Torpedo 2:2. Mimo niepogody na stadionie Dynamo zgromadziło się 80.000 widzów. W tabeli prowadzi nadal CDKA, które w 25 meczach zdobyło 37 pkt., przed zeszłorocznym mistrzem — Dynamo — 23 spotkania — 32 pkt. Następne miejsca zajmują: leningradzki Zenit, Dynamo Tbilisi i Dynamo Leningrad. Drużyna Torpedo — zeszłoroczny zdobywca pucharu ZSRR — znajduje się na 9 miejscu, mając 23 pkt.

Deszcz przeszkodził tenisistom Zw. Zaw. w mistrzostwach międzyzrzeszeniowych

KATOWICE, 6. 8. (Tel. wł.) Turniej o mistrzostwo tenisowe Związków Zawodowych nie został zakończony w niedzielę z powodu kiepskiej pogody, która uniemożliwiła planowe przeprowadzenie rozgrywek. Turniej stoi pod znakiem deszczu, który daje się we znaki zawodnikom, widzom i organizatorom. Z nieba spadają obfite strugi wody, panuje dokuczliwy chłód i kto żyw na kortach szuka bezpiecznego schronienia. Ma się rozumieć, że zawodnicy czują się kiepsko, co znajduje odzwierciedlenie w poziomie gier, które, prawdę mówiąc, nie mogą się podobać.

Ciągle widzimy tenis w starym wydaniu. Atak i szybka gra należy do rzadkości. Zawodnicy upodobali sobie grę na przerzut i „cykają" aż deszcz nie spędzi ich z kortu.

O juniorach stara piosenka. Młodzi chłopcy, utartym rzeczy porządkiem, poruszają się ślamazarnie. Kort katowickiego Górnika jest bardzo wolny, toteż gry odbywają się w ślimaczym tempie.

Z ciekawszych gier w pierwszych fazach turnieju było spotkanie Buchalika (Ogniwo) z Chytrowskim (Stal). Zawodnik Ogniwa, słynący z regularności, przegrał zdecydowanie 1:6, 3:6 i niewiele miał do powiedzenia z dobrze grającym Chytrowskim, który często chodził do siatki i dobrze smeczował.

Również spotkanie Skoneckiego II z Borowczykiem było ciekawe. Lepszy stylowo Borowczyk uległ żywiołowej grze Skoneckiego 5:7, 2:6. Do niespodzianek zaliczyć trzeba porażkę Jaśkowiakówny z Piątkową 5:7, 0:6 i przegraną pary Ogniwa Tłoczyński—Buchalik z parą Górnika Niestrój—Talarczyk 5:7, 4:6.

Turniej zakończy się przypuszczalnie w poniedziałek, o ile poprawią się warunki atmosferyczne.

Historia 10 km.

W fińskiej miejscowości Turek odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem Zatopka, który ustanowił fantastyczny wprost rekord na 10.000 m — 29:02,6, bijąc poprzedni, do niego zresztą należący rekord świata o 18,6 sek.

Fenomenalny biegacz osiągnął na poszczególnych dystansach następujące czasy: 1 km 2:25, 2 km 5:51,8, 3 km 8:46, 4 km 11:31,5, 5 km 14:37.

6 km 17:31, 7 km 20:22,5, 8 km 23:20, 9 km 26:15, 10 km 29,02,6.

Ogniwo (K) topi punkt w walce ze Związkowcem (P)

POZNAŃ, 6.8 (Tel. wł.). **Związkowiec Poznań — Ogniwo Kraków 0:0.**

Ogniwo: Rybicki, Gędłek, Glimza, Mozur, Parpan, Kolasa, Kupczyński, Pogświt, Misiak, Radoń, Bobula.

Związkowiec: Krystkowiak, Grański, Staniak, Grabianowski, Cybiński, Skrzypniak, Gierak, Jóźwiak, Kajdasz, Opitz, Melosik.

Gospodarze utracili jeden dalszy, cenny punkt na własnym boisku. Stwierdzić jednak należy, że wynik meczu odpowiada przebiegowi gry i nie krzywdzi żadnej z drużyn. O ile w pierwszej części gry gospodarze byli stroną atakującą, o tyle po przerwie inicjatywę przejęli w swe ręce goście. Był to okres, w którym goście coraz łatwiej przechodzili przez formacje obronne gospodarzy i tam stwarzali moc niebezpiecznych sytuacji.

Całe szczęście dla Związkowca, że napad gości nie był specjalnie dysponowany strzałowo, a Krystkowiak wykazał nadzwyczajną formę.

Linia pomocy krakowskiej zagrała dobrze. Rybicki w bramce miał kilka wystąpień w najlepszym stylu.

Atak Związkowca miał właściwie tylko dwóch wartościowych zawodników — Kajdasza i Jóźwika. Pozostała trójka zaprezentowała się bardzo słabiutko, a Opitz był wprost beznadziejny. Błąkał się bezplanowo po boisku i nigdy nie był tam, gdzie powinien być. W efekcie lewa strona ataku kulała zdecydowanie. Pozostali napastnicy wykazali bardzo słabą dyspozycję strzałową. Pomoc w pierwszej części zadowoliła. Po przerwie obniżyła wyraźnie swe loty. Grabianowski nie mógł nadążyć za Radoniem, a pozostała dwójka miała pełne ręce roboty z rozbrykanym napadem krakowskim.

W obronie Staniak był lepszy od swego partnera, a Krystkowiak jak już wspomnieliśmy, grał bardzo dobrze. Zawody prowadził wobec 8 tys. widzów sędzia Szczur z Dąbrowy Górniczej. (Ol)

XIII niedziela ligowa

GWARDIA KRAKÓW — ŁKS WŁÓKNIARZ	4:0 (2:0)
CWKS WARSZAWA — GÓRNIK RADLIN	3:5 (1:2)
ZWIĄZKOWIEC POZNAŃ — OGNIWO KRAKÓW	0:0
BUDOWLANI CHORZÓW — KOLEJARZ POZN.	2:3 (1:1)
GÓRNIK BYTOM — KOLEJARZ W-WA	1:0 (1:0)

TABELA

1. Gwardia Kr. (3)	13	18	26:12
2. Związk. Kr. (1)	12	17	27:13
3. Unia Ruch (2)	12	17	27:14
4. Górnik Radlin (6)	13	14	21:18
5. CWKS W-wa (4)	12	13	26:21
6. ŁKS Włókn. (5)	13	13	24:26
7. Ogniwo Kr. (8)	13	12	16:16
8. Kolejarz W-wa (7)	13	12	22:26
9. Kolejarz Pozn. (9)	13	12	22:28
10. Górnik Byt. (10)	13	11	17:33
11. Budowl. Ch. (11)	12	8	11:18
12. Związk. Pozn. (12)	13	5	10:24

Hadasik znów zwycięża!

CHORZÓW, 6.8 (tel. wł.) — Duży sukces odniósł Hadasik (Unia), wygrywając wyścig o mistrzostwo ZS Unia. Hadasik przejechał 148 km w 4:22,35. W 3 min. za nim przybyła na metę grupa, złożona z czterech kolarzy w kolejności: Węglenda, Nowoczek (Unia), Bąk (Gw. Kr.), Rzeźnicki (Kol. W wa)

W II Lidze sporo niespodzianek

Ogniwo Tarnów i Stal Sosn.- prowadzą

GRUPA WSCHODNIA

Ogniwo Tarnów — Stal Lipiny 2:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kremski z karnego i Tarsia, dla Stali: Bitner.

Ogniwo Częstochowa — Lublinianka 2:1 (1:1). Lublinianka zagrała bardzo ambitnie, jednak Ogniwo będąc lepsze technicznie odniosło zasłużone zwycięstwo. Bramki dla Ogniwa zdobyli: Halkiewicz i samobójcza, dla Lublinianki: Soporek.

Związkowiec Chełmek — Włókniarz Częstochowa 2:4 (1:4). Włókniarz zaskoczył tempem i wyzyskując słabą formę bramkarza przeciwnika prowadził w 8 min. 2:0, a potem 4:0. Bramki zdobyli: Rudzki — 2, Malicki, Kukulski dla Włókniarza oraz Borowski i Optułowicz dla Związkowca.

Związkowiec Przemyśl — Ogniwo Bytom 2:2 (2:2). Piłkarze Ogniwa uzyskali w Przemyślu szczęśliwy remis. Bramki zdobyli: Kulawik i Wieczorek dla Ogniwa oraz Groń i Ława dla Związkowca.

Stal Katowice — Kolejarz Przemyśl 3:2 (2:2). Bramki zdobyli: Gocner — 2 i Szombara dla Stali oraz Rabi i Mielniczek dla Kolejarza.

TABELA

1. Ogniwo Tarnów	11	16:6	23:9
2. Ogniwo Bytom	11	16:6	26:12
3. Stal Katowice	11	16:6	34:16
4. Ogniwo Częst.	11	13:9	18:16
5. Związk. Chełm.	11	11:11	22:23
6. Stal Lipiny	11	10:12	24:20
7. Kolejarz Przem.	11	8:14	14:19
8. Związk. Przem.	11	8:14	17:29
9. Włókn. Częst.	11	7:15	16:33
10. Lublinianka	11	5:17	13:30

GRUPA ZACHODNIA

Budowlani Gdańsk — Związkowiec Radom 2:1 (1:0). Bramki dla Budowlanych zdobyli: Pistula i Gronowski, dla Związkowca: Tworek.

Kolejarz Toruń — Kolejarz Ostrów 6:1 (3:1). Bramki strzelili: Grabiewski — 2, Przybylski — 2, Kosobudzki i Rembecki dla Torunia oraz Kołodziejczyk dla Ostrowia.

Widzew Łódź — Gwardia Szczecin 1:3 (0:2). Gwardia była zespołem lepszym technicznie i bardziej wyrównanym bez specjalnie słabych punktów. Widzew nie wykorzystał rzutu karnego. Bramki zdobyli: dla Widzewa: Wiernik, dla Gwardii: Foryszewski — 2 i Suchogórski — 1.

Włókniarz Chodaków — Kolejarz Bydgoszcz 6:4 (4:0). Takiego rewanżu nie spodziewali się nawet sami gospodarze, którzy od kilku tygodni już myśleli o zrehabilitowaniu się za sromotną porażkę w Bydgoszczy (0:4). Łupem bramkowym podzielili się: Zaczkowski — 2, Królak — 2, Kasztelan i Marszałek.

Stal Sosnowiec — Budowlani Świdnica 4:1 (3:0). Bramki dla Stali: Grządziel, Majewski, Macuga i Powała, dla Budowlanych: Rabanda.

TABELA

1. Stal Sosnowiec	11	17:5	34:18
2. Gwardia Szcz.	11	16:6	32:18
3. Bud. Gdańsk	11	15:7	23:19
4. Kolejarz Toruń	10	14:6	20:11
5. Włókn. Chod.	11	11:11	23:20
6. Kolejarz Bydg.	10	10:10	24:24
7. Włókn. Łódź	11	8:14	21:28
8. Związk. Radom	11	8:14	16:24
9. Kol. Ostrów	11	5:15	11:26
10. Bud. Świdn.	11	4:18	11:27

O awans do II Ligi

Jasna sytuacja w III grupie

GRUPA I

Budowlani Poznań — Górnik Wałbrzych 3:0 (1:0). Górnikowi nic nie pomogli kibice, którzy w liczbie 800 osób przybyli do Poznania. Bramki zdobyli: Brzeżańczyk, Przybylski i Szrama.

Gwardia Słupsk — Kolejarz Gdańsk 1:2 (1:1).

1. Kolejarz Gdańsk	5	6	7:10
2. Budowlani Poznań	4	5	10:7
3. Gwardia Bydgoszcz	2	3	4:2
4. Górnik Wałbrzych	4	3	6:6
5. Gwardia Słupsk	3	1	3:5

GRUPA III

Górnik Zabrze — Górnik Knurów 3:2 (1:0) Decydujący mecz o prowadzenie w tabeli, a może nawet o awansie. Bramki dla Zabrza zdobyli: Klęczar, Franos i Fojcik. Dla Knurowa: Grzegorzyca — 2. Na meczu obecnych było 20.000 widzów, co jest rekordem frekwencji na imprezach sportowych w Zabrzu.

Stal Radom — Gwardia Częstochowa 4:2 (2:0). Bramki zdobyli: Czaplicki — 3 i Miechowicz dla Stali oraz Chodakowski i Lach dla Gwardii.

1. Górnik Zabrze	4	8	13:5
2. Górnik Knurów	4	6	15:6
3. Stal Radom	4	4	8:7
4. Stal Skarżysko	3	1	4:11
5. Gwardia Częst.	5	1	3:14

GRUPA IV

Spójnia Kraków — Stal Stalowa Wola 6:0 (5:0). Bramki Kofin — 3, Pętkowski, Kawula i Budziakowski.

Kolejarz Chełm — Stal Dąbrowa Górnicza 4:1 (1:1).

1. Spójnia Kraków	4	7	16:4
2. Stal Dąbrowa Górn.	4	6	11:7
3. Stal Stalowa Wola	4	3	4:10
4. Stal Mielec	3	2	10:10
5. Kolejarz Chełm	5	2	9:19

Bohaterskiemu Ludowi Korei

— Rozszerzone Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej obradujące w Warszawie w dniu 4 sierpnia 1950 r. składa jak najostrzejszy protest przeciwko jawnej, zbrojnej agresji imperialistów amerykańskich wobec Ludowej Republiki Koreańskiej, protestuje przeciwko brutalnemu pogwałceniu Statutu ONZ i wykorzystaniu Rady Bezpieczeństwa dla imperialistycznej polityki rządu Stanów Zjednoczonych.

Piętnuje z oburzeniem zbrodnicze bombardowanie miast i wsi Korei przez samoloty amerykańskie siejące śmierć wśród dzieci, kobiet, starców i chorych i wzywa sportowców polskich, aby za przykładem mistrzyni świata Rakoczy wzięli najczynniejszy udział w zbiórce na rzecz pomocy ofiarom agresji w Korei — przesyła wyrazy najwyższego uznania i bohaterskiej solidarności bohaterskiemu narodowi koreańskiemu i Koreańskiej Armii Ludowej, która pod dowództwem Kim Ir-sena broni skutecznie wolności i niezawisłości Korei przed amerykańskimi zaborcami i zwycięsko gromi najemnych żołdaków imperializmu.

Wzywa sportowców polskich do zwiększenia wysiłków dla realizacji planu 6-letniego dla rozwoju i umasowienia kultury fizycznej, dla umocnienia potęgi Polski Ludowej, która u boku Związku Radzieckiego stanowi ważną twierdzę światowego frontu pokoju.

Gwardia miała swój dzień

i rozgromiła Włókniarzy 4:0

KRAKÓW, 6.8 (tel. wł.) — Gwardia — Włókniarz 4:0 (2:0). Bramki: Kohut — 2, Gracz 2, Szczurek — po 1. Sędzia Kromholc. Widzów około 10 tys.

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Legutko, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mordarski.

Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Pietrzak, Rączko, Urban, Miller, Hogendorf, Baran, Janeczek, Kuźmiński, Patkolo.

Gwardia wzięła pełny rewanż za porażki drużyn krakowskich w Łodzi i zwyciężyła wysoko, przy czym wynik nie odzwierciedla jeszcze przewagi zwycięzców. Bombardowali oni bramkę Szczurzyńskiego, który stał się bohaterem zawodów, broniąc w nieprawdopodobnych wprost sytuacjach. Szczurzyński wyszedł wielokrotnie obronną ręką z opresji nawet wówczas, gdy miał przeciw sobie dwóch do trzech napastników Gwardii. Inna rzecz, że w tym meczu, którego poziom i fair gra mogła zadowolić najwybredniejszych widzów, napastnicy Gwardii grali raczej altruistycznie i wyrobiwszy sobie świetne pozycje do strzału, podawali jeszcze swym partnerom.

Duża przewaga Gwardii była w pierwszym rzędzie zasługą bezbłędnie grającej defensywy i koncertowej wprost gry Szczurka. W ataku rej wodził Gracz jak zwykle biorąc na siebie ciężar konstrukcji i wyrabiający partnerom idealne pozycje strzałowe, natomiast słaby i unikający walki Rupa sparaliżował zupełnie lewą stronę i zmusił Mordarskiego do odegrania roli statysty.

W pierwszej półgodzinie, dopóki starczyło sił Włókniarzowi, Szczurek grał rolę stopera, w następnych fazach meczu był stale w przodzie i zamknął listę strzelców zdobywając silnym strzałem czwartą bramkę.

Dwie pierwsze bramki padły w jednej minucie a strzelcami ich byli Gracz przejmujący na głowę centrę Cisowskiego i Kohut strzelając kapitalnie po przeboju. Druga bramka Kohuta zdobyta po przerwie obciąża mocno konto obrońców Włókniarza.

10 km w 29:02,6 równa się 100 m w 9,99

Według tabeli fińskiej Zatopek za rekord świata w biegu na 10.000 m w czasie 29:02,6 osiągnął 1.192 pkt. Tą ilość punktów odpowiada m. in. wynikom:

100 m — 9,99,
400 m — 45,54,
w dal — 8,33,
młot — 60,88.

Czarna rozpacz na boisku Chorzowa

CHORZÓW, 6.8. (Tel. wł.) — Budowlani Chorzów — Kolejarz Poznań 2:3 (1:1). Bramki dla Kolejarza: Chudziak, Gogolewski i Słoma z karnego. Dla Budowlanych. Wieczorek — 2 z rzutów karnych.

Kolejarz: Wróblewski, Sobkowiak, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Kapczyk, Chudziak, Białas, Aniola, Gogolewski, Kołtuniak.

Budowlani: Mrugała, Karmański, Janduda, Kalus, Wieczorek, Gajdzik, Kulik, Glanz, Żabicki, Spodzieja, Barański.

Na meczu było obecnych ok. 2.000 widzów. Obawiamy się, że na następny występ Budowlanych przyjdzie połowa. Trudno sobie wyobrazić co działo się na boisku tym, którzy tam nie byli. Piłka podawana niecelnie, wędrowała tam, gdzie się jej nikt nie spodziewał. Zawodnicy grali jak na glinianych nogach, co chwila obserwowaliśmy upadki. Wszelkie braki nadrabiano ostrością, czego rezultatem są trzy rzuty karne.

Do poziomu zawodów dostroił się również sędzia — Fomin z Radomia, który prowadził zawody wręcz skandalicznie. Dużą „zasługę" za porażkę Budowlanych należy przypisać bramkarzowi Mrugale, który wszystkie puszczone strzały mógł obronić.

W drużynie Kolejarza na poziomie zagrał Białas, Gogolewski, a dobre momenty miał także Słoma. W AKS nie można nikogo wyróżnić. Kierownictwo znów wróciło do starego składu, czego dowodem jest powrót do drużyny Spodzieji, który obok gestykulacji pod adresem swoich kolegów nie wnosi nic konkretnego. (b)

Zatopek, Zatopek

dokończenie ze str. 1

skonały czas 3:51,4 co jest najlepszym tegorocznym czechosłowackim wynikiem.

Czechosłowaccy lekkoatleci startują w poniedziałek w Tamperebe; Zatopek na 5.000 m, natomiast Cevona na 2.000 m.

★

EMIL Zatopek, jak powyżej donosimy, na zawodach w Finlandii pobił rekord Czechosłowacji na 5.000 Czas Zatopka wynosi 14:06 (stary rekord 14:08,2). Wynik ten jest drugim w ogóle wynikiem na świecie, uzyskanym na tym dystansie. Od rekordu świata, należącego do Szweda G. Haegga — 13:58,2, ustanowionego w 1942 roku, zabrakło Zatopkowi tylko 8 sekund.

Dla porównania podajemy międzyczasy rekordowego biegu Haegga i biegu Zatopka.

	ZATOPEK	HAEGG
1 km	2:48,0	2:38,0
2 km	2:49,0 (5:37,0)	2:48,0 (5:26,0)
3 km	2:50,0 (8:27,0)	2:51,0 (8:17,0)
4 km	2:53,0 (11:20,0)	2:52,0 (11:09,0)
5 km	2:46,2	2:49,2
	14:06,2	13:58,2

Zatopek w tym roku zapowiedział, że rekord CSR na 5.000 m pobije do dnia 5 bm. Jak widzimy Zatopek przyrzeczenia dotrzymał.

Liga szczypiorniaka zakończona

Rozgrywki Ligi szczypiorniaka już zakończyły się. W niedzielę rozegrano tylko jeden mecz Budowlani Opole — Budowlani Chorzów 7:7 (3:7). Drugi między katowickim AZS i Włókniarzem z Łodzi został na prośbę łodzian przełożony na późniejszy termin. Wynik tego spotkania w niczym już nie wpłynie na ostateczny układ tabeli.

Budowlani Opole — Budowlani Chorzów 7:7 (3:7). Chorzowianie stracili w Opolu pierwszy i jedyny punkt w rozgrywkach o mistrzostwo Ligi.

TABELA

1. Bud. Chorzów	6	11: 1	71:48
2. Budowlani Opole	6	7: 5	69:50
3. ŁKS Włókniarz	5	4: 6	47:54
4. AZS Katowice	5	0:10	44:79

Walczymy o kadry fachowe i świadome politycznie

Kultura fizyczna godnie spełni swe zadania w realizacji planu 6-letniego

(Referat przewodniczącego GKKF posła L. Motyki)



ZAGAJAJĄC obrady przewodniczący GKKF — pos. Motyka stwierdza na wstępie, że przyczyną prawie półrocznej przerwy między obecnym posiedzeniem a plenum inauguracyjnym GKKF, była myśl zwołania tego zebrania po powołaniu terenowych Komitetów Kultury Fizycznej w celu analizy i podsumowania dotychczasowej działalności GKKF i komitetów terenowych.

Pos. Motyka wygłosił referat na temat: „Zagadnienie kadr na odcinku kultury fizycznej w związku z walką o realizację planu 6-letniego".

Po omówieniu sytuacji międzynarodowej, w którym agresywnym planom imperialistów amerykańskich mówca przeciwstawił walkę o pokój oraz pokojowe budownictwo i rozwój ZSRR i krajów demokracji ludowej, pos. Motyka scharakteryzował obszernie plan 6 letni. Wykonanie tego planu wzmocni potencjał gospodarczy Polski, ważnego ogniwa obozu postępu i pokoju. Plan 6-letni to przede wszystkim wychowanie nowego człowieka, zdolnego do wykonania zadań nowego planu gospodarczego.

KULTURA FIZYCZNA A PLAN 6-LETNI

Mówiąc o roli kultury fizycznej w realizacji planu 6-letniego, przewodniczący GKKF stwierdził, że w wykonaniu planu winna ona spełnić ważną rolę, jako niezbędny element wychowania człowieka, wychowania nowych kadr. W wychowaniu socjalistycznym kadry mogą spełnić swe zadanie tylko wtedy, jeśli będą stały na odpowiednim poziomie, stąd konieczność stałego szkolenia kadr.

Miernikiem roli kultury fizycznej będzie jej wkład w realizację planu 6-letniego.

Zadania stojące przed kulturą fizyczną w Polsce Ludowej sformułowała uchwała Biura Politycznego KC PZPR. Z zadań tych wynika przede wszystkim konieczność umasowienia i zbliżenia kultury fizycznej do klasy robotniczej, konieczność intensywnej pracy nad umasowieniem wychowania fizycznego na wsi. Trzeba stwierdzić, że mimo niewątpliwych osiągnięć na tej drodze, mimo stałego i żywego rozwoju kultury fizycznej zadania te nie są w pełni wykonywane.

Właściwa forma organizacyjna — powiązanie organizacji sportowych z masowymi organizacjami społecznymi — stale rosnąca pomoc ideowa i materialna Państwa i Partii stworzyły warunki do umasowienia wychowania fizycznego.

Toteż — mówi pos. Motyka — możemy się poszczycić niewątpliwymi sukcesami, z których pragnę podnieść najważniejsze.

MANIFESTACJE I IMPREZY

Poważnym sukcesem jest stały wzrost liczby kół, LZS-ów i klubów w okresie I półrocza tego roku. W znacznie wyższym stopniu, niż w roku ubiegłym wzrasta również udział sportowców w imprezach masowych i akcjach politycznych.

W pochodach 1-majowych liczba sportowców wzrosła o 30 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Dla uczczenia Święta Pracy zorganizowano zaledwie kilkaset imprez i pokazów sportowych w większych miastach, podczas gdy w tym roku liczba imprez i pokazów, zorganizowanych nie tylko w miastach, ale i na wsi, przekroczyła 2 tys.

Należy podnieść poważny wkład sportowców w wielkiej akcji na rzecz pokoju. Akcja ta objęła wszystkie zrzeszenia, kluby, koła i LZS-y na terenie całego kraju.

Wybitniejsi działacze i zawodnicy na uroczystych imprezach składali publicznie swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim, wzywając do podpisów wszystkich uczestników i widzów. M. in. podpisali Apel wszyscy uczestnicy wyścigu Warszawa — Praga i Międzynarodowego turnieju pięściarskiego z okazji 30-lecia Polskiego Związku Bokserskiego.

Na zakończenie akcji zbierania podpisów zorganizowano specjalne imprezy propagandowe, w których wzięło udział ogółem ponad 200 tys. zawodników i prawie 2 i pół miliona widzów. Pozytywnym wkładem w nową formę masowych imprez były igrzyska CUSZ, które zgrupowały ponad 6 tys. zawodników i zdały egzamin ideologiczny i sportowy.

Wyrazem poważnego podniesienia poziomu ideologicznego i politycznego w sporcie polskim jest spontaniczna akcja zbiórki na fundusz pomocy ofiarom napaści imperialistów amerykańskich na Koreę. Apel mistrzyni świata w gimnastyce Rakoczy podjęli wszyscy sportowcy polscy.

ZOBOWIĄZANIA LIPCOWE

Akcja zobowiązań lipcowych objęła 3.990 klubów i kół sportowych, 2.643 LZS-ów i ok. 5 tys. kół ZMP. W wyniku zobowiązań powstały tysiące nowych obiektów sportowych i wzrosła aktywność zawodników. Zobowiązania spełniły ogromną rolę wychowawczą, przełamując konsumcyjny stosunek w organizacjach sportowych.

Z punktu widzenia planu 6-letniego zobowiązania lipcowe sportowców były najpoważniejszym osiągnięciem kultury fizycznej. W roku ubiegłym ani akcja zbiórki, ani zobowiązania nie były jeszcze do pomyślenia.

W okresie tego półrocza możemy zanotować również poważne sukcesy sportu wyczynowego. Ciągłe podnoszenie rekordów w pływaniu, sukcesy tenisistów, którzy po raz pierwszy w historii sportu polskiego doszli do półfinałów w Pucharze Davisa, osiągnięcia lekkoatletów oraz największy sukces — zdobycie mistrzostwa świata w gimnastyce kobiet przez Helenę Rakoczy — to dodatnie pozycje w bilansie 1950 r.

Do osiągnięć należy również poprawienie składu ideologicznego i socjalnego władz sportowych na każdym szczeblu oraz powołanie komitetów kultury fizycznej, w których skład socjalny uległ również zmianie.

STARY STYL...

Mimo tych osiągnięć mamy jeszcze sporo braków. Najważniejszym z nich jest nie przełamanie burżuazyjnych naleciałości w sporcie. Zdarzające się jeszcze — choć coraz rzadziej — ekscesy na boiskach, pieniactwo, kaperunek, są widocznymi przejawami pozostałości sportu mieszczańskiego. Objawy tych pozostałości burżuazyjnych spotykamy w całej Polsce, ale najbardziej niebezpieczną formę mają one w woj. katowickim. Wypływa stąd konieczność dalszego wychowywania zawodników i publiczności.

Osiągnąć to można przez prowadzenie pracy wychowawczo - ideologicznej w poszczególnych ogniwach terenowych. Organizacje masowe, jak: Zw. Zaw., ZSCh., aparat GKKF nie wypracowały jeszcze właściwych metod pracy ideowej.

Sprawozdania z wizytacji kół i zespołów sportowych pozwalają stwierdzić, że tam, gdzie jest prowadzona dobrze praca ideowo - wychowawcza, lepszy jest zarazem udział w systematycznych treningach i masowych imprezach.

Poważnym brakiem jest nie spełnianie jeszcze przez komitety k. f., zwłaszcza terenowe, kierowniczej roli wychowania fizycznego. Sam fakt powołania powiatowych komitetów k. f. nie rozwiązał sprawy jednolitego kierownictwa, gdyż komitetom brak jeszcze właściwego stylu pracy. Organizacje, będące członkami komitetów, zapominają często w swej pracy o komitetach. Z drugiej strony aparat komitetów k. f. nie jest jeszcze w pełni motorem pracy na odcinku w. f.

FUNDUSZ NIE JEST WSZYSTKIM

Błędem w planowaniu było traktowanie funduszów, jako elementu najważniejszego w planowaniu pracy, z pominięciem możliwości organizacyjnych. Stąd konsumpcyjny stosunek układania swej pracy w funduszach, otrzymanych jako dotacje władz wyższych. A przecież plan winien być czynnikiem mobilizacji i pomocy, winien wyzwalać zasoby energii i pracy społecznej.

WIELE wytycznych I plenum nie zostało w pełni wykonanych przez GKKF. Nie jest przypadkiem, że większość nie wykonanych uchwał, to sprawy z zakresu polityki kadr i programu. Braki naszej pracy w terenie mają swoje przyczyny w niedostatecznym powiązaniu z masowymi organizacjami, w niedostatecznym powiązaniu kierownictwa komitetów k. f. z życiem i potrzebami terenu, w wadliwym stylu pracy organizacyjnej kierowniczych instancji k. f. oraz słabej mobilizacji społecznej aktywu w terenie.

SKŁAD SOCJALNY

Źródło tych błędów kryje się w niewłaściwej polityce kadr k. f. Warto tu przytoczyć, że aparat powiatowych komitetów k. f. powstały po III plenum odbija się zarówno swym składem socjalnym i przynależnością do organizacji polityczno - społecznych — korzystnie od starych kadr w. f.

W aparacie Zw. Zaw. i ZSCh. element robotniczo - chłopski zdecydowanie przeważa, niemniej jednak nie należy ulegać optymizmowi, gdyż aktywność polityczna i poziom ideowy tych kadr przedstawiają jeszcze wiele do życzenia.

Analizując polskie związki sportowe trzeba stwierdzić, że pochodzenie socjalne pracowników na kierowniczych stanowiskach jest w większości inteligenckie, brak np. zupełnie członków ZMP, co oznacza, że nie wychowuje się wśród tej kadry młodego narybku.

Szkodliwym objawem jest tam panująca jeszcze zła dyscyplina pracy i często spotykane kumoterskie stosunki.

Aktyw społeczny zarządu głównego toleruje taki stan rzeczy, co jest przejawem nieprzezwyciężonych do końca tradycji mieszczańskich wśród społecznych władz sportowych.

Zagadnienie polskich związków sportowych wymaga zasadniczej dyskusji i rewizji, co ma wielkie znaczenie dla rozwoju sportu wyczynowego i jego wzrostu. Trzeba stwierdzić, że wzrost ten jest za mały i zbyt wolny w stosunku do możliwości jakie stwarza Państwo Ludowe. Jako zasada generalna musi stanąć problem wysuwania i wychowywania własnych kadr.

Analizując pochodzenie socjalne mamy obraz niewłaściwego układu kadr w terenie, np. w Katowicach, w centrum robotniczym, wśród pracowników WKKF jest poniżej 30 proc. pochodzenia robotniczego. Podobnie, choć nieco lepiej, ma się sprawa w Łodzi i w Warszawie. Natomiast w Rzeszowie, w środowisku typowo wiejskim, wśród pracowników WKKF jest zaledwie 21,4 proc. pochodzenia chłopskiego, w Lublinie zaś i w Kielcach poniżej 8 proc.

Stan taki świadczy o tym, że nie nauczyliśmy się czerpać jeszcze kadry ze środowiska właściwego dla danego terenu i w następstwie tego aparat taki mało rozumie środowisko i nie potrafi na nie skutecznie oddziaływać.

dalszy ciąg na str. 4

Otwieramy dyskusję

Zdobędziemy szkołę dla kultury fizycznej

WICEMINISTER OŚWIATY — JABŁOŃSKI omówił wielką rolę, jaką ma do spełnienia kultura fizyczna w szkolnictwie. Trudności w wykonaniu tego zadania spowodowane są brakiem nauczycieli w. f. Potrzeby w zakresie szkolenia kadr są nie tylko wielkie, ale wciąż wzrastające. Plan 6-letni w zakresie oświaty zapewni nam poważny wzrost pełnych szkół podstawowych. W r. 1950 będzie ich ponad 10 tys.

— Plan 6-letni stawia przed nami i inne jeszcze problemy w zakresie k. f., niemal niedostrzegane u nas dotychczas. Najbardziej widoczne jest to na odcinku przedszkoli. W 1949 r. mieliśmy 6.500 przedszkoli z liczbą 292 tys. dzieci, r. 1950 w naszym planie oznacza 7.711 przedszkoli z 343 tys. dzieci, r. 1955 — to 11.400 przedszkoli i 560 tys. wychowanków.

Liczba personelu wychowawczego musi wzrosnąć w tym okresie z 9.600 do 30.850.

W celu doszkolenia wykładowców, Min. Ośw. organizuje szereg kursów. M. in. w czasie tych wakacji ok. 2.500 nauczycieli szkoli się na 37 kursach w. f. W tym roku rozpocznie również pracę 10 liceów pedagogicznych w. f., które przygotują nauczycieli w. f. dla szkół podstawowych. Poważnym osiągnięciem Min. Ośw. w polityce kadr jest znaczne ich odmłodzenie.

— Problemy kadrowe będziemy mogli rozwiązać tylko przy pomocy Komitetów K. F., Zrzeszeń Sportowych i Związków. Tylko w oparciu o pełną pomoc klasy robotniczej, tylko w jak najgorliwszym wypełnieniu dyrektyw jej politycznej awangardy — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — widzimy możność wypełnienia naszych obowiązków.

Za mało lekarzy-specjalistów w medycynie sportowej

WICEMINISTER ZDROWIA, KOZUSZNIK, zwraca uwagę, że kadra odpowiedzialna za kontrolę i ochronę zdrowia uprawiających wychowanie fizyczne i sport, musi również zainteresować się znaczeniem kultury fizycznej dla zdrowotności społeczeństwa. Na odcinku kontroli i ochrony zdrowia jest szereg zaniedbań. Nie zmobilizowano dostatecznej kadry specjalistów, nie powołano do życia Wojewódzkich Poradni Sportowych. Wynika to w dużej mierze z niezrozumienia treści i sensu socjalistycznej ochrony zdrowia ze strony wydziałów zdrowia, Prezydiów Rad Narodowych i terenowych placówek k. f.

Zagadnienie troski o zdrowie sportowców, w obiektywnie istniejącej trudnej sytuacji z kadrą lekarzy, spychane jest na drugi plan. Na zarejestrowanych w Sportowym Zrzeszeniu Lekarskim 750 lekarzy, tylko 80 jest specjalistami, a wszyscy traktują medycynę sportową, jako zajęcie uboczne.

W planie 6-letnim przewidziane jest wyszkolenie około 17.000 lekarzy. W programach Akademii medycznych przewidziano obowiązkowe zajęcia z zakresu teorii i praktyki medycyny sportowej i wychowania fizycznego. Starą kadrę przeszkala się na specjalnych kursach. Organizowane są również specjalne kursy dla personelu pomocniczego.

— Dokonanie ideologicznego przełomu w pojmowaniu zadań i obowiązków lekarza zapewni nam m. in. kadry lekarzy, którzy będą doceniali zagadnienie wychowania fizycznego i sportu w podnoszeniu zdrowotności obywateli.

Główna przyczyna

SEKRETARZ GKKF, SZEMBERG stwierdził m. in., że mimo wielkie osiągnięcia należy ciągle pamiętać o brakach i błędach naszej pracy, występujących odgórnie.

Przyczyn trzeba doszukiwać się w złej polityce kadr. Zadanie umasowienia sportu zbyt często w praktycznej robocie jest zaniedbywane, a uwaga koncentruje się na sporcie wyczynowym rozumianym elitarnie.

Innego rodzaju trudności wynikają z braku jednolitości działania, za co dużą winę ponosi sam GKKF. Kadra ZMP-owska działająca na terenie sportu jest niewykorzystywana, przy czym, najczęściej spycha się ją do roli wąsko pojętej opieki i nadzoru politycznego.

— Wydaje się, że główną przyczyną braków w naszej polityce kadrowej jest zapóźnienie na odcinku roboty ideologicznej i politycznej z kadrami kultury fizycznej i w organizacjach sportowych.

— Praca ideologiczna — to nie tylko oderwane polityczne szkolenie i referaty, ale również wychowawczo-ideologiczne oddziaływanie kierowniczych kadr w stosunku do ogółu działaczy.

Zadaniem GKKF jest opracowanie w tej dziedzinie programu oraz wzmożenie akcji wydawniczej. W dalszej pracy należy zaopiekować się specjalnie klubami, które oderwane od zakładów pracy tracą bazę i kontrolę polityczną.

— Do końca pierwszego roku 6-letniego planu musimy dogonić inne odcinki życia i z uporządkowanymi sprawami na odcinku kadr włączyć się do realizacji zadań planu 6-letniego.

Kluby niedostatecznie interesują się propagandą SPO

KIEROWNIK WYDZ. KF I SPORTU CRZZ DOŁOWY omawia na wstępie przebudowę Sportu Związkowego z mieszczańskiego na robotniczy. W rezultacie wyborów do kół związkowych powołano do pracy ponad 25 tys. nowych działaczy, z których 43 proc. to członkowie Partii, 21 proc. — członkowie ZMP a pozostałe 36 proc. bezpartyjni.

Skoncentrowanie uwagi na wyborach, które zresztą przeprowadzono dobrze, odbyło się kosztem innych odcinków. Zaniedbano współpracę ze Związkami Sportowymi i niedostatecznie powiązano się z terenowymi Komitetami KF.

Jeżeli chcemy wzmocnić kadry i działaczy w Zarządach Okręgowych i Zarządach Głównych Związków Sportowych to nie należy ich zabierać ze Zrzeszeń, ale wyszukiwać i wyciągać z najniższych ogniw ruchu sportowego. Związki Sportowe skupiają swoją uwagę na organizacji rozgrywek a zapomina się o wielkiej masowej robocie w Kołach Sportowych. Rozgrywki organizowane są po linii najmniejszego oporu, bez uwzględnienia kosztów przejazdu, bez liczenia się z problemem odciągania zawodników od pracy.

Ob. Dołowy zajął się następnie niedostateczną propagandą odznaki SPO. W szczególności uwidacznia się to w klubach. Jest to dowodem, że w naszych klubach źle się dzieje, że nasi zawodnicy kadrowi, że nasi trenerzy i instruktorzy nie są tym czym byśmy chcieli, aby byli, nie są agitatorami k. f., nie są agitatorami socjalistycznego sportu. Dlatego kadrę tę trzeba doszkolić ideologicznie i politycznie.

Komitety wojewódzkie i powiatowe KF nie czują się gospodarzami w sporcie na swoim terenie, co odbija się na wynikach pracy. Należy liczyć, że podkreślona na V Plenum CRZZ waga kultury fizycznej znajdzie praktyczny wyraz w pomocy organizacyjnej i ideowej Związków Zawodowych dla związkowych Zrzeszeń Sportowych.



...sław Marusarz



Gerard Cieślik Florian Grzechowiak



Zygmunt Fokt Jerzy Jurowicz



Ładysław Stawczyk

ZASŁUŻENI MISTRZOWIE SPORTU



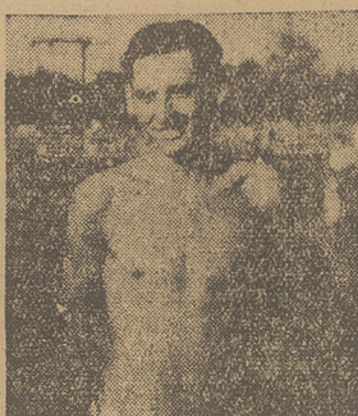
Franciszek Szymura



Jadwiga Głożewska



Rudolf Tobola



Gotfryd Gremlowski



Jadwiga Jędrzejowska



Roger Verey



Edward Adamczyk

II Plenum zaleca

Zebrani na Plenum przyjęli jednomyślnie uchwałę, w której, po omówieniu osiągnięć i braków, II Plenum zaleca:

a zmienić styl pracy Komitetów na faktycznie kolektywny organ kierowniczy, powiązany postawionymi sobie wspólnie zadaniami i ich realizacją — co osiągniemy przez planowanie w poziomie województwa.

b Mając na uwadze wciąż zaostrzającą się walkę klasową, wzmagającą się wraz z coraz to większym umocnieniem podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej należy:

1 przyswoić i wprowadzić konkretnie w życie wskazania Partii w walce o nowe kadry, celem wzmocnienia politycznego wszystkich instancji ruchu sportowego, a przede wszystkim kierownictwa ruchu sportowego, Zrzeszeń Sportowych i GKKF;

2 realizować konsekwentnie wytyczne III i IV Plenum KC PZPR w zakresie czujnego doboru i selekcji klasowej i politycznej, społecznych i etatowych kadr kultury fizycznej i sportu, wysuwając szczególnie młode, nowe kadry;

3 demaskować śmiało i wnikliwie wszelkie formy wrogiej działalności, które rozbijają jedność działania Komitetów Kultury Fizycznej przez przeciwstawienie poszczególnych organizacji jednolitości kierownictwem, hamowanie rozwoju kół szowinistyczne wychowanie w klubach.

c Wprowadzić zasadniczy przełom w szkoleniu przez ścisłe powiązania szkolenia z terenem, nasycenie go treścią polityczną wyspecjalizowaną dla sportu i praktycznie fachowymi wiadomościami, opierając się o zasady odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony".

Zorganizować specjalne masowe szkolenie polityczne w kołach, klubach i LZS-ch dla zapoznania młodzieży z celami, zadaniami i wkładem kultury fizycznej w budowę fundamentu socjalizmu.

d Przejmując uczelnie wyższe zwrócić zasadniczą uwagę na poprawę składu socjalnego słuchaczy i ich pracę w ZAMP, wzmacniając polityczny skład kierownictwa i kadry uczelni oraz otoczyć ją systematyczną pomocą i opieką polityczną.

e Położyć olbrzymi nacisk na rozszerzenie aktywu społecznego na wszystkich szczeblach, wychowanie go na konkretnych i bliskich mu zadaniach, służyć mu radą i pomocą ze strony etatowych pracowników.

Plenum GKKF przyjmuje z radością do wiadomości zapowiedź Ministra Oświaty, że w nadchodzącym roku szkolnym znikną w Polsce raz na zawsze obwody bezszkolne i że cała młodzież w wieku szkolnym znajdzie się pod wychowawczą opieką naszego Ludowego Państwa.

PLENUM GKKF wyraża jednocześnie nadzieję, że państwowe władze szkolne, wychodząc z podstawowych założeń pedagogiki socjalistycznej, dołożą maksymalnych starań, by we wszystkich szkołach realizowany był pełny program wychowania fizycznego, zapewniający należyty rozwój młodego pokolenia.

Plenum GKKF zobowiązuje WKKF do politycznego zabezpieczenia kierownictwa i grona wykładowców w 18 nowopowstających z inicjatywy Ministerstwa Oświaty Liceach Wychowania Fizycznego.

II plenarne zebranie GKKF stwierdza, że kierując się wskazówkami PZPR, czołowej siły narodu polskiego, kierując się busolą marksizmu-leninizmu, czerpiąc szeroko z przykładów i doświadczeń Związku Radzieckiego, w ścisłym współdziałaniu z GKKF pomocnikiem i rezerwą PZPR — Związkiem Młodzieży Polskiej, potrafi zmobilizować kulturę fizyczną do pełnienia służby dla narodu, dla wykonania zadań planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu, dla wzmocnienia światowych sił pokoju i postępu.

Socjalistyczne kadry przezwyciężą wszystkie trudności

(Dalszy ciąg referatu posła Motyki)

(Dokończenie ze str. 3-ej)

Przyczyny słabego przygotowania kadr do planu 6-letniego: 1) zła polityka poprzedniego okresu, wynikająca z nie doceniania wagi społecznej kultury fizycznej i braku czujności klasowej oraz 2) niedostateczne planowanie i realizacja wysuwania nowych kadr, szkolenia i wzrostu kadry społecznej.

SZKOLENIE MASOWE

Musimy te błędy naprawić. Bardziej śmiało wysuwać kadry i szkolić nowe. Plan szkolenia przez GKKF w tym roku obejmie około 20 tys. osób.

Aby jednak szkolenie dało należyte wyniki trzeba skończyć z mechanicznym i formalnym doborem kandydatów oraz zmienić stosunek do szkolenia organizacji masowych, które nie doceniają go. Dotyczy to zwłaszcza zrzeszeń sportowych, które przysyłają na szkolenie najmniej przygotowany element, twierdząc, że mają trudności ze znalezieniem odpowiednich kandydatów. Tymczasem ze sprawozdań kół i klubów, wizytowanych przez ZMP, wynika, że koła odczuwają dotkliwie brak przodowników w. f. i często nie wiedzą o możliwości szkolenia.

Dotychczasowa forma szkolenia wstępnego odrywa ludzi od warsztatu pracy. Formę tę należy zmienić i prowadzić szkolenie systemem wieczorowym, w miejscu pracy uczestników kursu.

Należy zapewnić również lepszy dobór kandydatów, właściwy pod względem pochodzenia socjalnego i oblicza ideowego. Staje się koniecznym przeprowadzić zmiany w programie nauczania, tak by go dostosować do potrzeb terenu oraz zapewnić odpowiednią obsadę wykładowców.

Duży przełom nastąpić musi również w wyższych szkołach w. f., ażeby spełniały one właściwie rolę wychowania czołowej kadry kierowniczej w. f.

JEDNOLITA POLITYKA

Wprowadzenie jednolitej polityki kadrowej umożliwi właściwe rozmieszczenie i wzrost kadr. Młode kadry muszą być otoczone opieką ściślej, niż dotychczas i powiązane z ZMP i Partią.

Należy również bardziej planowo, niż dotychczas, doszkalać w pracy, gdyż kadra zbyt wolno rośnie. Wzrost kadry winien następować nie tylko przez szkolenie, lecz także przez walkę z pozostałościami burżuazyjnymi w sporcie.

— Sport polski potrzebuje obecnie 100.000 aktywistów. Wśród tych ludzi trzeba widzieć kadrę rezerw. Toteż każdy kierownik winien informować swe władze zwierzchnie o „rosnących" ludzicch.

Kadry rosną bowiem nie tylko przez szkolenie, lecz również w pracy, w walce z mieszczańskimi naleciałościami w sporcie.

DOBRE KOŁO

Pos. Motyka podaje kilka przykładów dobrej pracy koła. I tak: LZS w Aninie początkowo bierny, bo miał złe kierownictwo, po zmianie zarządu, do którego weszli ludzie ideowi, rozpoczął żywą działalność. W wyniku zbiórki pieniężnej przy pomocy ZMP oraz mobilizacji społeczeństwa zorganizowano spółdzielnię i wybudowano w Czynie Lipcowym boisko.

Innym przykładem dobrej pracy jest koło przy Zakładach Odzieżowych w Łodzi. Powstało ono w 1949 r. i spośród kilku tysięcy pracowników miało zaledwie 50 członków. I tu przyczyną bierności koła był zły zarząd.

Gdy zmieniło się kierownictwo, koło stało się aktywne i potrafiło zmobilizować do pracy wszystkich swych członków, których ilość znacznie się zwiększyła. Obecnie koło posiada własną brygadę młodzieżową, która podjęła apel Korabielnikowej i zobowiązała się zaoszczędzić w ciągu miesiąca 40 tys. mtr. nici.

Właśnie naszym zadaniem jest wykazanie, że uprawianie sportu pomaga do lepszej i bardziej wydajnej pracy, że sport mobilizuje masy pracujące do wykonania zadań postawionych przez plan 6-letni.

O ZAPALE do pracy i o zainteresowaniu wychowaniem fizycznym świadczy fakt, że coraz więcej kół i LZS-ów powstaje w terenie samorzutnie.

Pos. Motyka odczytuje list nadesłany do GKKF, w którym brygada żniwna im. Stachanowa z Częstochowy donosi, że przez trzy tygodnie pomagała w pracach żniwnych robotnikom PGR Rapa. Równocześnie brygada wybudowała w PGR-rze boiska do piłki nożnej i siatkówki, urządziła świetlicę z biblioteką i pragnie tam założyć LZS.

Takich listów otrzymuje GKKF coraz więcej. Świadczą one, że powstają nowe ośrodki w. f. oparte na socjalistycznej bazie kultury fizycznej.

SPEŁNIMY ZADANIE

Mimo wielu braków i błędów dotychczasowej pracy postępujemy stale naprzód. Toteż jesteśmy pewni — mówi na zakończenie przewodniczący GKKF — że kultura fizyczna godnie spełni swe zadania w realizacji planu 6-letniego.

Jesteśmy pewni dlatego, że rośnie masowość wychowania fizycznego, że mamy coraz bardziej rosnącą opiekę Partii i Państwa, bo mamy wielki przykład i pomoc Związku Radzieckiego, bo rosną coraz większe kadry ofiarnych działaczy, bo mamy słuszną ideologię kultury fizycznej.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Start do wyścigu o Kadry

dokończenie ze str. 1

SAMOKRYTYCZNE i krytyczne stwierdzenie licznych, ciężkich nieraz braków i błędów — oto platforma, na której rozegrała się jedyna w swoim rodzaju walka o nową, rewolucyjną drogę do zdobycia wartościowych kadr na frontach naszej kultury fizycznej.

Trzeba przyznać, że na Pelnum dotknięte zostały wszystkie, nawet najbardziej newralgiczne punkty naszej aparatury państwowo - społecznej. Dowiedzieliśmy o niedomaganiach w Głównym Komitecie (bo choćby owa permanentna absencja jego członków), w wojewódzkich komitetach, w związkach, klubach, w szkolnictwie, lecznictwie, na wyższych uczelniach w. f., na renomowanych zdawało by się na kursach instruktorskich i obozach (ekscesy złocieńskie i fikcja jastarnieńskiego kursu żeglarzy. Niejednego sportowca zadziwić musiała ostra krytyka związków, podtrzymana samokrytyczną postawą wiceprezesa PZLA, Askanasa.

W tych wszystkich wypadkach jedno było jądro zła: Nierobotnicze, nieludowe zespoły zarządów, niski procent rewolucyjnej, przodującej klasy robotniczej na ważnych pozycjach wychowania fizycznego.

A wieś, która woła o instruktorów, wieś sportowa, rosnąca żywiołowo, czekająca na kadry, na kadry w których pragnie być silnie reprezentowana.

Niemal z każdej krytyki twórczej tego Plenum wyłania się wielka konieczność chwili. Konieczność wychowania nowych kadr, wartościowych kadr.

JAKIE to mają być kadry? Możemy za sekretarzem GKKF, Szembergiem, zacytować tu słowa Józefa Stalina z XVIII Zjazdu WKP (b).

„Można z całą pewnością powiedzieć, że gdybyśmy zdołali wychować pod względem ideologicznym nasze kadry we wszystkich dziedzinach pracy i potrafili tak je zahartować pod względem politycznym, by mogły się swobodnie orientować w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, gdybyśmy zdołali uczynić z nich całkowicie dojrzałych marksistów - leninistów, umiejących rozwiązywać bez poważnych błędów sprawy, dotyczące kierownictwa kraju — to mielibyśmy wszystkie dane ku temu, by uważać, że 9/10 wszystkich naszych zagadnień zostało rozwiązanych".

— Wydaje się — mówi samokrytycznie sekretarz Szemberg, iż główną przyczyną wszystkich braków, a szczególnie w naszej pracy kadrowej jest niesłychane zapóźnienie w naszej pracy ideologicznej i politycznej z kadrami kultury fizycznej i w organizacjach sportowych.

WSŁUCHAWSZY się w liczne i mocne głosy dyskutantów — widzimy, że konieczna jest fachowość, ale w oparciu o niewzruszoną ideologię polityczno - społeczną.

Socjalistyczny duch w połączeniu z socjalistycznymi metodami pracy wychowają nową kadrę. O taką kadrę rozpoczynamy walkę, bo właśnie tylko ona dorosnąć może do zadań planu 6-letniego, który będzie największą z dotychczasowych prób wartości kultury fizycznej Polski Ludowej.

E. Trojanowski

Dyskusja trwa

1 instruktor na 18 przodowników

SEKRETARZ GKKF — KOSMAN podkreślił, że przy montowaniu planu w zakresie kultury fizycznej nie potrafiono zmobilizować do jego wykonania szerokiego aktywu społecznego. Najniższe ogniwa w ruchu sportowym, koła, kluby i LZS-y nie znały swych zadań na danym etapie.

Nie umiano w sposób przystępny dotrzeć do tysięcy najniższych ogniw organizacyjnych. Jak to należy uczynić, możemy i musimy się uczyć na wspaniałych wzorach radzieckich.

Plan 6-letni w zakresie k. f. stawia ambitny cel objęcia działalnością w. f. w końcu 1955 r. 4.730.000 młodzieży, 1.500.000 członków Zw. Zawodowych i 800.000 członków ZSCh. Łącznie dla przeszkolenia tej masy sportowców potrzebujemy 35.000 w pełni wyszkolonej kadry instruktorskiej. Na jednego instruktora musimy mieć 18 przodowników w. f.

E. Kosman podkreślił następnie, że systematyczna sprawozdawczość z pracy poszczególnych ogniw stanowi ważny element kontroli wykonania. Trzeba również zwrócić uwagę na dyscyplinę w gospodarce finansowej.

Plan inwestycyjny w dziedzinie sportu jest nie wykonywany. Nie wyciągnięto doświadczeń z okresu planu 3-letniego. W planie 6-letnim postanowiono przeznaczyć przede wszystkim środki na budownictwo szkoleniowe i urządzeń masowych.

Kosman skrytykował i wytknął szereg błędów w polityce inwestycyjnej. Projekty opracowywano zbyt często bez uwzględnienia programu lokalizacji. W dążeniu do usprawnienia działalności na odcinku inwestycji należy się oprzeć na Społecznych Komitetach Budowy i skrupulatnie kontrolować bieg pracy.

Baza dla LZS-ów

WICEPRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM GKKF JAGUSZTYN stwierdza, że działalność Ludowych Zespołów Sportowych umożliwia mobilizację mas chłopskich do wykonania ważnych zadań produkcyjnych postawionych przed rolnictwem w Planie 6-letnim. LZS jest elementem, który przebudowuje psychikę chłopską. Uczy on chłopów kolektywnej pracy, niezbędnej w gospodarce zespołwej. Kadr do pracy w dziedzinie kultury fizycznej na wsi szukać trzeba w samych LZS, w ich codziennej pracy.

Przy doborze kadr musimy zwracać uwagę na zagadnienie zróżnicowania wsi. Musimy interesować się, czy praktycznie z urządzeń sportowych korzystają mało- i średniorolni chłopi. Najlepszą naturalną bazą dla LZS są PGR i Spółdzielnie Produkcyjne. Tymczasem na ok. 1.200 PGR mamy tylko 500 LZS, a na przeszło 1.050 Spółdzielni Produkcyjnych — tylko 400 LZS.

— Jeżeli chcemy upolitycznić LZS, to muszą one żyć zagadnieniami przebudowy ustroju rolnego, a kierownictwa LZS muszą spoczywać w rękach tych, którzy chcą przejść z gospodarki indywidualnej na gospodarkę zespołową.

Ob. Jagusztyn widzi możliwość rekrutowania działaczy sportowych dla sportu wiejskiego na rozmaitych kursach i Uniwersytetach Ludowych. Trzeba jednak, aby w programach nauki uwzględnione zostały zagadnienia kultury fizycznej. Opieka nad LZS ze strony terenowych Komitetów KF jest niewystarczająca, nie może ograniczać się do kontroli, a powinna kierować rozwojem sportu na wsi.

Po co się szkoli?

W podsumowaniu dyskusji przewodniczący Motyka tak odpowiedział na to pytanie:

KILKA słów o szkoleniu. Sprawa prosta — powiedziałbym po chłopsku — po co się szkoli w KF. A szkolimy wiele. W tym roku przewidziane jest przeszkolenie 10 tys. osób, nie mówiąc już o szkołach wyższych. Szkoli się po to, żeby mieć aktyw, żeby dać ludziom pewną świadomość, właśnie tym ludziom, którzy siedzą w terenie.

Potrzeba nam 100 tys. aktywistów na obecnym etapie, a jeżeli będziemy chcieli podnieść robotę, to potrzeba będzie ok. 200 tys. aktywistów i po to właśnie musimy ludzi szkolić, a jeżeli chcemy ich szkolić, dobrze to muismy do potrzeb dostosować nasze programy.

Programy naszego szkolenia nie mogą się opierać na 14 broszurach z zakresu dla innych potrzeb. Trzeba więc ten program szkoleniowy upraktycznić i to zagadnienie stoi przed nami.

ALE CO DALEJ?

Stoi jeszcze w związku z tym sprawa dalsza. Jak przeszkolimy człowieka, to musimy się zainteresować, czy ten człowiek pracuje, czy tego przeszkolonego człowieka włączyliśmy do pracy. Z tego wypływają decydujące zagadnienia roganizacyjne, że tymi ludźmi trzeba się zająć.

Jeżeli tego zagadnienia nie rozwiążemy, to w przeciwnym razie wyrzucimy pieniądze w błoto, przeszkolimy ludzi, z których nie będzie żadnej korzyści w naszej pracy, a przez to nie stworzymy warunków do umasowienia, o których mówiliśmy.

Niezapomniana chwila

BYŁA to chwila z tych, które długo się pamięta. Słuchaliśmy właśnie ciekawego, dyskusyjnego przemówienia pierwszego mówcy po przerwie obiadowej, gdy szmery i ruch przy drzwiach wejściowych odwróciły uwagę sali od dyskusji. Z ostatnich szeregów krzeseł przyszła miła wieść:

— Radzieccy tenisiści przybyli!

Wszyscy podrywają się z miejsc, żeby zobaczyć wchodzących sportowców, poznajemy znane już sylwetki Korbuta, Ozierowa, Korczagina, Korowiny, Jemielianowej... Razem z nimi przybyli na Plenum tenisiści rumuńscy; poznajemy wysokiego Caralulisa i popularnego Viziru, Stancescu. Obok nich Jędrzejowska, Skonecki i Piątek... Prezydium wita miłych gości, a sala wybucha spontanicznymi okrzykami:

— Niech żyją sportowcy radzieccy! Niech żyje towarzysz Stalin! I nagle wszyscy jednocześnie, wymówiwszy to wielkie imię, zaczynają je skandować:

— S t a l i n, S t a l i n...

Manifestacja wzmaga się z sekundy na sekundę. Wizyta radzieckich sportowców wniosła element niezwykłego entuzjazmu. Sala obrad plenarnych uważnie ważąca, oceniająca krytycznie dyskusję, zmieniła się w jednej chwili w manifestujący potężny front ludzi walczących o te ideały, którym przewodzi naród reprezentowany przez przybyłych tu sportowców. Szczerość i radość wypełniły salę, mówiły o tym błyszczące szczęściem, roześmiane twarze uczestników obrad.

Wita ich przewodniczący GKKF, pos. Motyka:

— Jestem głęboko przeświadczony, że nasze kontakty sportowe pogłębią naszą serdeczną przyjaźń, która umacnia się na bazie społeczno - ideowej współpracy, na bazie walki o te same ideały, walki o postęp, pokój i socjalizm.

Bogate doświadczenia sportowców Związku Radzieckiego są dla nas niesłychanie wielką i ważną pomocą w budownictwie nowej, socjalistycznej kultury fizycznej.

Witam gości radzieckich w przededniu ich Święta Kultury Fizycznej.

Kończy powitanie, wznosząc okrzyk na cześć Generalissimusa Stalina.

TERAZ wchodzi na trybunę kierownik drużyny radzieckiej, Biriukow, który przekazał serdeczne pozdrowienia od sportowców radzieckich.

— Życzę Wam, drodzy przyjaciele—oświadczył przedstawiciel tenisistów radzieckich — abyście z dzisiejszych obrad wynieśli jak najwięcej korzyści dla dobra sportu i Waszej Ludowej Ojczyzny.

Niech żyje demokratyczny sport, walczący o pokój! Niech żyje i umacnia się przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Polską Ludową!

Niech żyje Wódz Światowego Obozu Postępu — Stalin.

Kierownik drużyny rumuńskiej—Buncan, w imieniu Rumuńskiego Komitetu Kultury Fizycznej pozdrowił plenum GKKF:

— Spotkania sportowców Polski i Rumunii przyczynią się do umocnienia przyjaźni między obu narodami. Jesteśmy wdzięczni, że mieliśmy okazję spotkać się ze znakomitymi zawodnikami radzieckimi i czołowymi tenisistami krajów demokracji ludowej.

Dyplomy i przyjęcie dla zasłużonych sportowców

NIEZWYKLE serdeczna atmosfera panowała podczas przyjęcia w hotelu Bristol z okazji nadania pierwszych 15 tytułów Zasłużonych Mistrzów Sportu.

Po obu stronach przewodniczącego GKKF, Motyki, siedziały Rakoczy i Głażewska, dalej Biurnikow, sekretarz Szemberg, Gremlowski, Rzeszot. Jędrzejowska i Popławska rozmawiają z Ozierowem i Korbutem. W drugim końcu stołu Asboth o czymś żywo opowiada sekretarzowi Dołowemu. Widzimy Cieślika, Adamczyka, Vereya, Jurowicza i Fokta. Razem — 9 Zasłużonych Mistrzów Sportu. Są szczęśliwi; śmieją się, opowiadają swym zagranicznym kolegom o wspólnych, pasjonujących ich sprawach.

Ekipa radziecka wzniosła okrzyk na cześć pierwszych polskich „zasłużonych mistrzów sportu", a tenisiści Korbut, Ozierow i Korczagin ofiarowali kwiaty Jędrzejowskiej, Rakoczy i Głażewskiej.

Praca ZMP na niwie k.f.

rozwinie się jeszcze aktywniej

PRZEDSTAWICIEL ZG ZMP S. RZESZOT zajął się sprawą pracy działaczy zetempowskich na odcinku kultury fizycznej. Podkreślił on poważne osiągnięcia ZMP w dziele upowszechnienia sportu na wsi, jak również w sportowych kołach fabrycznych i szkolnych. Pomoc ZMP dla GKKF nie była jednak wystarczająca.

Ob. Rzeszot samokrytycznie stwierdza, że kadra zetempowska skierowana do pracy w ruchu sportowym nie była otoczona należytą opieką zarządów ZMP. Młodzieży zetempowskiej nie wykorzystywano w robocie organizacyjnej, co widoczne było chociażby na przykładzie złej pracy ośrodków szkoleniowych. Nabór na kursy szkoleniowe odbywał się przypadkowo.

Specjalną uwagę trzeba zwrócić na pracę polityczno - wychowaczą z kadrą wyczynową. Jest to dlatego specjalnie ważne, że nasi wyczynowcy będą najlepszymi agitatorami umasowienia. Przypadki członków kadry reprezentacyjnej w lekkoatletyce Konikówny i Werblińskiego, którzy zaniedbują się w nauce i których mimo wniosków ZMP nie wycofano z reprezentacji, nie powinny się powtarzać.

S. Rzeszot zwraca uwagę na braki w planowaniu akcji wydawniczej co odbija się na rezultatach szkolenia. Materiały szkoleniowe muszą być opracowane z myślą o poziomie i zainteresowaniach sportowców i powiązane z problemami sportowymi. Zarówno trzydniowe plenum ZMP jak i plenum Rady Naczelnej podkreśliły wielkie zadania organizacji młodzieżowej w dziedzinie kultury fizycznej. Ułatwi to zaktywizowanie poszczególnych organizacji i wpłynie na poprawę stylu pracy.

Przykład braku ruchu sportowego na Nowej Hucie świadczy o naszych zaniedbaniach. Organizacje ZMP powinny szczególnie zatroszczyć się o rozwój sportów przygotowujących do obrony kraju oraz imprez masowych. Na zakończenie S. Rzeszot stwierdza, że w pracy na terenie sportu tak jak i w każdej innej dziedzinie nie ma podziału na starych i młodych. Powołując się na słowa Generalissimusa Stalina, podkreślo, że zagadnienie rewolucji polega na jedności starego i młodego pokolenia rewolucjonistów.

K A D R Y

K A D R Y

K A D R Y

Robotnicy i chłopi na wyższych uczelniach

W Poznaniu w ub. roku przy naborze kandydatów na wyższe uczelnie było tylko 14 proc. młodzieży robotniczej i chłopskiej. W Krakowie było poniżej 30 proc. młodzieży robotniczo - chłopskiej. W AWF poniżej 50 proc. młodzieży robotniczo-chłopskiej. Jedynie we Wrocławiu 85 proc. młodzieży robotniczo-chłopskiej, ale w świetle tegorocznego naboru, gdzie kandydatów z młodzieży robotniczo-chłopskiej jest poniżej 50 proc., stan ten ulegnie zmianie.

Dlaczego jest taki kiepski stan do tej pory. Dlatego, że my jako przedstawiciele kultury fizycznej nie zajmujemy się tymi sprawami nie mobilizujemy do tego wszystkich sił.

(Z przemówienia ob. Gulowskiego)

Eliminujmy stare błędy

w trosce o narybek pięściarstwa

W BIEŻĄCYM tygodniu rozpoczynają się w Szczecinie pięściarskie mistrzostwa juniorów na rok 1950. W zawodach ma wziąć udział ponad 100 młodych zawodników, którzy są bazą i rezerwą młodych kadr naszego boksu wyczynowego.

O juniorach pięściarskich pisano już wiele. Analizowano ich rozwój, szukano błędów w szkoleniu i opiece ze strony klubów, szczycono się tymi, którzy w krótkim czasie awansowali do czołówki naszego boksu, daremnie usiłowano odnaleźć takich, którzy zniknęli bezpowrotnie z pięściarskiego horyzontu z wielu nieraz bardzo przykrych przyczyn, które świadczą o złej opiece ze strony macierzystych klubów.

NIE MARNOWAĆ TALENTÓW!

Przeprowadzić juniora pięściarskiego przez rafy i zasadzki kariery pięściarskiej nie jest sprawą łatwą. Młodzi, pełni ambicji, często nawet przeczulonej ambicji, chłopcy gotowi są do największych poświęceń dla barw klubu, marnują swój talent w zbyt częstych i czasem trudnych walkach, wypalają się przedwcześnie. Rzeczą kierownika sekcji jest właśnie dopilnowanie, by młodzież nie była eksploatowana, by rozwój jej szedł drogą spokojną, czasem nawet dłuższą, lecz pewniejszą. Wielu młodych zawodników skończyło karierę pięściarską w wyniku startów z niezaleczonymi kontuzjami, po ciężkich nokautach, po walkach, które kosztowały zbyt wiele energii.

Po mistrzostwach w roku ubiegłym prasa zwróciła uwagę na fakty eksploatowania młodych zawodników. Czy jednak w roku bieżącym nie powtórzy się historia sprzed niedawnych lat? Jak wiemy, program tegorocznych mistrzostw juniorów przewiduje stoczenie w eliminacjach pierwszego dnia dwu walk. O programie tym wie również PZB i jesteśmy przekonani, że nie dopuści on do powtarzania starych ujawnionych już błędów.

MECHANICZNY PODZIAŁ

Od zeszłorocznych mistrzostw we Wrocławiu do tegorocznych w Szczecinie upłynął szmat czasu. Nie wszystkie jednak wnioski, jakie wyciągnięto we Wrocławiu, doczekały się załatwienia. Rok temu zwróciliśmy uwagę na fakt mechanicznego podziału juniorów, których klasyfikuje się jedynie na podstawie wieku. W podziale tym nie uwzględnia się tak ważnych elementów, jak rutyna ringowa, wypływająca z większej ilości walk, większych wiadomości technicznych i taktycznych, wynikających z lepszych wzorów i lepszych systemów szkolenia.

ŚLEPY LOS

W rezultacie na ringu mistrzowskim spotykają się pary dobrane drogą losowania, lecz najzupełniej niedobrane, jeśli chodzi o umiejętności. Z jednej strony walczy pięściarz młody, lecz już zupełnie dojrzały technicznie, z drugiej chłopiec, który często przed kilku miesiącami zobaczył po raz pierwszy gruszkę, worek czy skakankę. W rezultacie obniża się poziom zawodów, trafiają się wprawdzie walki na wysokim poziomie, lecz równie często glądamy spotkania typowe dla I Kroku, w których decydują tylko dzika siła ciosu i kondycja.

Zmian w klasyfikacji juniorów nie przeprowadzono. Mistrzostwa w Szczecinie rozegrane będą jeszcze według starych wzorów. Za późno już, by w przededniu niemal imprezy dzielić startujących na nowe kategorie. W każdym jednak razie doświadczenia szczecińskie, których na pewno będzie sporo, powinny zmusić władze pięściarskie do szczegółowego rozpatrzenia problemów narybku bokserskiego.

W. Gołębiewski

Na starcie „siedmiodniówki żeglarskiej"

Mistrzostwa na jeziorze Kiekrz rozpoczęte

JUŻ po raz trzeci po wojnie jezioro Kiekrz pod Poznaniem stało się widownią tygodniowych walk żeglarskich o zaszczytny tytuł Mistrza Polski w klasie olimpijskiej. Tytułu tego broni jego dotychczasowy, dwukrotny zdobywca — Zygmunt Koszyca. Czeka go w tym roku wyjątkowo ciężkie zadanie. Wyłoniona po zeszłorocznych mistrzostwach Kadra Narodowa, doskonale teraz podciągnięta kondycyjnie na pierwszym tego rodzaju w Polsce Wzorowym Ośrodku Szkolenia Regatowego, poważnie zagrozić może dotychczasowemu liderowi.

Program regat podzielony jest na dwie zasadnicze części: od niedzieli 6 sierpnia do wtorku 8 sierpnia odbędą się eliminacje spośród zawodników z całej Polski, przysyłanych do Kiekrza po jednym z każdego klubu. Od środy rano rozpoczną się prawdziwe mistrzostwa, do których wejdzie jedna trzecia zawodników z eliminacji i Kadra Narodowa, która jest od eliminacji zwolniona.

Niedziela, 13 sierpnia, będzie dniem finałów. Poznańskie „Ogniwo", na zlecenie PZŻ, organizujące mistrzostwa, projektuje na ten dzień również biegi innych klas jachtów.

Teren został zradiofonizowany, by w każdej chwili widzowie byli dokładnie zorientowani w przebiegu walk na trasie, doskonale zresztą widocznej.

A oto parę informacji technicznych: tzw. „klasa olimpijska", w której rozegrane będą mistrzostwa, to jednoosobowe jachty mieczowe, o powierzchni żagla 10 m kw. Jest to klasa międzynarodowa, której biegi stanowią podstawę śródlądowych olimpijskich mistrzostw świata.

Trasa biegu obejmuje 15 km, na które składają się trzy pięciokilometrowe okrążenia.

Długi czas trwania mistrzostw tłumaczy się systemem ich przeprowadzenia, w którym każdy zawodnik pły wa na każdej łodzi, dla wyeliminowania wszelkich możliwości przypadku i niesprawiedliwości.

W niedzielę, 13 bm., rozegrane zostaną także biegi innych klas jachtów — a więc „dwunastek", „piętnastek", czy „dwudziestek". Te cyfry, będące jednocześnie nazwami klas, oznaczają powierzchnię żagla w metrach kwadratowych.

W momencie ukazania się naszej notatki w druku na jeziorze Kiekrz eliminacje są w pełnym toku. Szczegółowy reportaż z nich umieścimy w najbliższych numerach.

S. W.

Dobre wyniki najmłodszych pływaków

na krotoszyńskiej pływalni

KROTOSZYN, 6. 8. (Tel. wł.) — Mimo „konkurencyjnej" imprezy motocyklowej, pływackie mistrzostwa Polski dla dziewcząt i chłopców, cieszyły się wielkim zainteresowaniem publiczności. Choć pogoda była chłodna, a woda zimna, uzyskano kilka dobrych wyników, które pozwalają mieć nadzieję, że dzisiejsi mistrzowie seniorów znajdą w niedługim czasie godnych siebie następców.

Żałować tylko należy, że nie wszystkie kluby, które zgłosiły się do mistrzostw, zjawiły się na starcie. Dużą niespodziankę sprawiło Ogniwo Wrocław, którego zawodnicy zdobyli pierwsze miejsce przed drużynami, które wśród seniorów przodują w kraju.

Związkowiec Łódź wykazał również, zajmując pierwsze miejsce wśród dziewcząt, że znajduje się na dobrej drodze rozwojowej i staje się potęgą pływacką w całym tego słowa znaczeniu.

Najlepsze wyniki osiągnął Piątek (Ogn. Byt.) na 100 i 200 m klas.: 1:30,9 i 3:17,3 oraz Rybacki (Ogn. Wrocław) na 100 m dow. 1:15,8.

WYNIKI:

Chłopcy:

100 m dow. 1) Rybacki (Ogn. Wr.) 1:15,8, 2) Jędrkowiak (Gw. Krot.) 1:18,9.

100 m mot. 1) Połzunow (Ogn. Wr.) 1:44,0, 2) Filipek (Ogn. Wr.) 1:48,,4.

100 m żabką: 1) Piątek (Ogn. Byt.) 1:30,9, 2) Marciniak (Gw. Krot.) 1:35,2.

100 m grzbiet.: 1) Rybacki (Ogn. Wr.) 1:34,5, 2) Filipek (Ogn. Wr.) 1:48,0.

200 m klas.: 1) Piątek (Ogn. Byt.) 3:17,3, 2) Marciniak (Gw. Krot.) 3:23,4.

400 m dow.: 1) Jędrkowiak (Gw. Krot.) 7:02,3, 2) Banasik (Stal Siemianow.) 7:09,7.

Dziewczęta:

100 m dow.: 1) Kamińska (Zw. Łódź) 1:43,7, 2) Pyka (Stal. Siemian.) 2:02,6.

100 m klas.: 1) Wadzikiewicz (AZS Kr.) 1:54,6, 2) Pyka (Stal. Siemian.) 2:27,4.

100 m grzbiet.: 1) Kurkówna (Zw. Pozn.) 1:51,9, 2) Buziakówna (Gw. Krot.) 1:52,7.

100 m mot.: Wyszogrodzka (Zw. Łódź) 2:06,6.

200 m klas.: 1) Wadzikiewicz (AZS Kr.) 3:51,2, 2) Kurkówna (Zw. Pozn.) 4:11,2.

400 m dow.: 1) Kamińska (Zw. Łódź) 7:55,8.

BYDGOSZCZ, 6.8 (Tel. wł.). W towarzyskim meczu bokserskim bydgoski Związkowiec pokonał Spójnię z Grudziądz 11:7. Punkty zdobyli: Nowak, Czajkowski, Kowalewski, Buczkowski po znokautowaniu Mendaka, Bogdański, po remisie z Polakiewiczem i Bigoński.

Żeglarze toczą bój

o mistrzostwo Polski

W niedzielę rozpoczęły się na jeziorze Kiekrzu III mistrzostwa żeglarskie Polski, w których bierze udział 20 zawodników oraz kadra narodowa z dwukrotnym mistrzem Polski — Koszycą (Ogn. Poznań) oraz wicemistrzem — Szloserem (CWKS) na czele.

Przew. Okręgowej Rady ZS Ogniwo, Wolniewicz otwierając mistrzostwa stwierdził, że sport żeglarski dzięki wybitnej pomocy Polski Ludowej, staje się coraz bardziej sportem masowym. We wszystkich ośrodkach żeglarskich w Polsce szkoli się młodzież robotniczo-chłopska, która z największym zapałem przystąpiła do tej dziedziny sportu.

Zawodników podzielono na trzy grupy, które toczą zacięte boje, by dojść do półfinałów w dn. 8 sierpnia. Zawodnicy kadry narodowej Koszyca (Ogn. Poznań), Gnasiecki (ZMP Poznań), Szloser i Biderman (CWKS W-wa) oraz Mostowski (Ogn. Kr) startować się dopiero od półfinałów.

Szczecin gotów do przyjęcia

naszych najlepszych juniorów-pięściarzy

SZCZECIN, 6.8 (Tel. wł.). Szczeciński OZB bardzo starannie przygotowuje się do jak najlepszego przeprowadzenia bokserskich mistrzostw Polski juniorów w dniach od 10 do 13 bm. Powołano 10 komisji, które jak dotychczas wykonały swoje zadania jak najlepiej. Działacze bokserscy w Szczecinie postanowili, aby w organizacji mistrzostw juniorów prześcignąć sukcesy organizacyjne odniesione na mistrzostwach seniorów przez okręg gdański.

Nad całością prac poszczególnych komisji czuwa komitet organizacyjny w składzie przewodniczącego i dwóch członków. Celem jak najsprawniejszego przeprowadzenia walk bezpośrednio po zakończeniu każdego dnia zawodów komitet organizacyjny oraz przewodniczący poszczególnych komisji zbierać się będą na krótkie odprawy, by omówić niedociągnięcia organizacyjne i uzgodnić proce na dzień następny.

Komisja informacyjno - propagandowa jako najważniejsze zadanie będzie miała opracowanie komunikatów do prasy i radia o przebiegu mistrzostw. Zorganizuje też w hotelu Gryf odpowiednie pomieszczenie dla przedstawicieli prasy krajowej.

Najważniejszym zadaniem komisji organizacyjno - porządkowej będzie uruchomienie autobusów do przewożenia zawodników i delegatów do hali sportowej, gdzie odbywać się będą wszystkie walki. W projekcie jest też uruchomienie pociągów turystycznych z Poznania i Międzyzdrojów.

W hali sportowej zostanie zorganizowany punkt odżywczy, w porozumieniu ze spółdzielnią spożywców „Robotnik". Również zainstalowane zostanie połączenie telefoniczne z halą sportową, dla ułatwienia przedstawicielom prasy nadawania wiadomości do prasy krajowej.

Oprócz licznych nagród, ufundowanych przez władze i instytucje państwowe oraz organizacje społeczne, zawodnicy, którzy zajmą trzy pierwsze miejsca, otrzymają proporczyki pamiątkowe. Wszyscy działacze i zawodnicy otrzymają też znaczki pamiątkowe, a mistrzowie i wicemistrzowie poszczególnych kategorii otrzymają żetony. Biuro organizacyjne mistrzostw będzie miało swą siedzibę w hotelu Gryf. Po raz pierwszy w Polsce mistrzostwa będą sędziowane jawnie. Po każdej walce będzie ogłoszona punktacja i sposób w jaki punktował każdy z sędziów. Przypuszczalna ilość zawodników startujących wyniesie około 120. *(Cz)*

Związkowiec w lidze waterpolowej

a kto będzie drugi?

INOWROCŁAW, 6.8 (tel. wł.).

Do sześciu drużyn: Ogniwo Wrocław, Ogniwo Szczecin, Ogniwo Bielsko, AZS Poznań, Kolejarz Bydgoszcz i Związkowiec Łódź, które miały rozegrać spotkania o wejście do Ligi waterpolowej, PZP, zupełnie słusznie, dopuścił do rozgrywek siódmy zespół Górnika z Janowa.

Drużyny podzielono na dwie grupy i tak w I znalazły się zespoły: Ogniwo (Szcz.), Kolejarz (Bydg.), AZS (Pozn.) i Związkowiec Łódź, w II drużyny Ogniwa z Bielska i Wrocławia oraz Górnik (Janów).

Do finału wchodzą dwie pierwsze drużyny z grupy I i jedna z II.

Jak przewidywaliśmy, zespół Związkowca był bez konkurencji i zdecydowanie zwyciężył pozostałe zespoły. Rewelacją do pewnego stopnia była gra Górnika, który zakwalifikował się do finału, dzięki lepszemu stosunkowi zdobytych bramek przy jednakowych ilościach punktów z pozostałymi zespołami.

Ogniwo Szczecin do niedawna „kopciuszek" pływacki po kilkumiesięcznym treningu pod okiem Knausa wydaje się być pewnym kandydatem na wejście do Ligi obok Związkowca.

WYNIKI SPOTKAŃ W GRUPACH:

Ogniwo (Szcz) — AZS (Pozn) 7:4 (6:0), Górnik (Janów) — Ogniwo (Wr.) 8:4 (5:2) Związk. (Łódź) — Ogniwo (Szcz) 11:0 (po przerwie zawodnicy Szczecina zrezygnowali z dalszej gry. AZS (Pozn) — Kolejarz (Bydg) 15:1 (8:1). Ogniwo (Wr) — Ogniwo (Bielsko) 7:5 (4:3), Związk. (Łódź) — AZS (Pozn) 8:3 (5:3), Ogniwo (Szcz) — Kolejarz (Bydg) 7:1.

W finale rozegrano jeden mecz Związkowiec (Łódź) — Górnik (Janów) 17:3 (10:1) Następne mecze finałowe: Ogniwo (Szcz) — Górnik Janów i Związk. (Łódź) — Ogniwo (Szcz) odbędą się w poniedziałek.

H. Kuch.

Mecz w Pradze wykaże czy uczeń

dogonił mistrza w wodzie

Pierwsze powojenne spotkanie Polska — Czechosłowacja odbyło się w styczniu 1948 r. w Poznaniu. Wygrali je zdecydowanie goście 143:84, dając naszym pływakom bardzo surową lekcję. Przeciwnicy nasi odsłonili bezlitośnie wszystkie braki polskiego pływactwa i pokazali jak daleko naszym najlepszym zawodnikom do poziomu międzynarodowego.

Wysoka porażka z Czechosłowakami zdopingowała naszych pływaków do pracy. Unowocześniono metody treningów, zaczęto szukać nowych talentów, w wyniku akcji popularyzacyjnej zwielokrotniono szeregi czynnych zawodników. Rezultaty tej pracy są znane. Każdy start pływaków w końcu 1949 i w 1950 r. to „deszcz rekordów", świadczących o tym, że pływactwo polskie dźwiga się na coraz wyższy poziom.

Jak daleko zaszliśmy w hierarchii międzynarodowej? Odpowiedzią na to pytanie będzie właśnie najbliższy mecz, do którego przystępują pływacy po solidnym przygotowaniu na obozie w Bielsku.

REKORD BOCHEŃSKIEGO NA 200 M W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

W stumetrówce stylem dowolnym startuje zwycięzca z meczu poznańskiego, Bubnik. Czechosłowak przed dwoma laty wygrał, osiągając 1:02,6. Obecnie pływa on na tym samym poziomie? 2 ty godnie temu na meczu z Węgrami miał 1:02. Ten wynik Bubnika pozwala stawiać dla Polaków pomyślny horoskop. Bubnik płynął przecież z lepszymi Węgrami i miał ułatwione zadanie osiągnięcia wyniku na dobrym poziomie. Jednak nie wykonał tego zadania, co pozwala wróżyć Procelowi i Ludwikowskiemu, iż nawiążą z najlepszym sprinterem czechosłowackim równorzędną walkę.

Takie same szanse jak na 100 m ma Procel i w przedłużonym sprincie — 200 m dow. W tej konkurencji prócz zwycięstwa możemy oczekiwać od Procela i nowego rekordu Polski, który należy jeszcze do Bocheńskiego.

GREMLOWSKI ATAKUJE 5 MIN.

Jednym z najciekawszych punktów programu spotkania męskiego będzie 400 m dow. Spotkają się tu Bartusek z Gremlowskim. Mają oni ze sobą porachunki i obaj jednakowo myślą o zwycięstwie. Większe szanse na sukces ma Gremlowski, będący w bardzo dobrej formie. Rezultat „Ghandiego" na 1.500 m — 20:30,9 wskazuje, że Polaka stać na wynik poniżej 5 minut na 400 dow.

Motylkarze Czechosłowaccy Skovajna i Linhart na meczu z Węgrami zawiedli. Zechcą się najprawdopodobniej zrehabilitować podczas spotkania z Polską. Dlatego też naszym reprezentantom, mimo że zwiększają się w dobrej formie (Szołtysek w ciągu tygodnia 2 razy poprawiał rekord Polski) nie wróżymy sukcesów.

Niezbyt łatwe zadanie czeka naszych żabkarzy na 200 m kl. Skovajsa i Komaudel reprezentują bardzo wysoką klasę i choć ostatnio obniżyli loty w spotkaniu z Polakami są faworytami. Pokonanie jednego z Czechosłowaków będzie dla Polaków wielkim sukcesem, bo jest ono według nas możliwe tylko wtedy, gdy jeden z naszych reprezentantów ustanowi rekord Polski.

SZTAFETA PŁYNIE NA REKORD

Klasa grzbietowców czechosłowackich nie jest wielka. Boniecki ma szanse zwycięstwa z Bacikiem i znanym w Polsce Kocourkiem.

Mocnym punktem naszej reprezentacji jest sztafeta 4 x 200 m dowolnym. Procela stać na 2:20, pozostałych naszych reprezentantów oceniamy na wyniki w granicach 2:25. W sumie więc może być 9:35. Czechosłowacy z Węgrami osiągnęli 9:54 i nasza czwórka uchodzi za zdecydowanych faworytów.

Nie ma danych porównawczych dla waterpolistów. Pewne jest, że nasi nie są już tokimi słabeuszami, jak w roku 1948. I oni robią z roku na rok postępy. Ale czy postępy te są tak wielkie by Polacy mogli zagrozić Czechosłowakom śmiemy wątpić.

MIĘDZY KOBIETAMI

Pływaczki nasze wymozały z tabeli rekordów Polski prawie wszystkie wyniki przedwojenne. Tylko jeden rekord Dawidowiczówny 100 m dow. — 1:15,4 oparł się dotychczas atakom. Ale są widoki, że i jego dni są policzone. Młoda krakowianka — Szymańska zbliżyła się już do wyników osiąganych przez Dawidowiczównę. W meczu z Czechosłowacją Szymańska może ustanowić rekord, walcząc z Becvarovską o pierwsze miejsce.

Pewniejsze jest zwycięstwo Polski na 400 m dow. Poprawiająca się stale Dziekowna legitymuje się znacznie lepszymi wynikami od Czechosłowaczek. Najlepsza reprezentantka CSR Maagova powinna być groźna dopiero dla drugiej naszej zawodniczki.

Na straconej pozycji stoją nasze specjalistki od back - crawlu. Nagovska i Pistelakova osiągają prawie stale lepsze rezultaty niż rekord Polski, z którym nie mogą się uporać nasze zawodniczki.

Odwrotna sytuacja panuje w 200 m kl. Dobranowska i Pronlewiczówna są w tej chwili bardzo mocnymi punktami ko biecej reprezentacji. Prasilova nie powinna im sprawić niespodzianki.

Z pobieżnego przeglądu szans naszych zawodników i zawodniczek widać, że nie może być mowy, by Czechosłowacy przystępowali do meczu jako zdecydowani faworyci. Zapowiada się dość ciekawa, wyrównana walka, w której dzięki własnemu terenowi faworytami są Czechosłowacy.

Pływackie mistrzostwa Gwardii

Kraków najlepszy

KRAKÓW, 6. 8. (Tel. wł.) Pierwsze ogólnopolskie zawody pływackie ZS Gwardia zgromadziły na starcie około 100 zawodników i zawodniczek ze wszystkich województw, za wyjątkiem Wrocławia, Olsztyna i Warszawy, reprezentowanego jedynie przez Warszawę miasto. Na przeciętne wyniki wpłynęły złe warunki atmosferyczne. Z lepszych rezultatów na wyróżnienie zasługują: czas Kubikówny na 50 m st. grzb. 0:41,6 oraz Ciężkiego na 100 m st. dow. — 1:04,0 (rekord okr. wyrownany).

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył Kraków — 245 pkt., 2) Poznań — 72 pkt., 3) Bydgoszcz — 65 pkt., 4) Gdańsk—18 pkt., 5) Warszawa miasto — 12 pkt., 6) Szczecin — 3 pkt., 7) Katowice — 1 pkt., pozostałe bez punktów.

WYNIKI:

KOBIETY:

50 m dow. — Kierska (Bydg.) — 0:38,7; 50 m kl. — Kubikówna (Kr.) — 0,42,2; 50 m grzb. Kubikówna — 0:41,6; 3X50 st. dow. Kraków w składzie: Witwicka, Buczak, Florczykówna — 2:09,3.

MĘŻCZYŹNI:

100 m dow. — Ciężki (Kr.) — 1:04,0; 100 m grzb. Kękuś I (Kr.) — 1:19,0; 100 m kl. — Krokoszyński (Kr.) — 1:24,4; 2) Kruślak (Poznań)— 1:26,0. 50 m z granatem — Kękuś II 0:36,8. Sztafeta 3X50 zmiennym Kraków: Kękuś I, Ciężki, Kękuś II — 1:40,0. Sztafeta 5X50 dow. Kraków: Kękuś I I II, Krokoszyński, Ciężki, Kasprzyk — 2:31,2.

Mecz waterpolowy pomiędzy reprezentacją Krakowa a reprezentacją pozostałych województw zakończył się zwycięstwem Krakowa 9:1.

Raid Tatrzański najcięższą próbą motocyklistów

ZA niecały tydzień rozpocznie się w Zakopanem Raid Tatrzański, będący najcięższą próbą raidową motocyklistów i gromadzący z roku na rok coraz większą ilość startujących. W tym roku ilość zgłoszeń osiągnie prawdopodobnie nigdy nie notowaną cyfrę, około 200 zawodników. Świadczy to nie tylko o rozwoju sportu motorowego, ale i o posiadaniu naprawdę pewnych i raidowo zdatnych maszyn, jakimi są w pierwszym rzędzie motocykle czeskiej produkcji marki „Jawa".

Raid tegoroczny odbędzie się w okresie od 13 do 15 sierpnia i w ciągu trzech kolejnych dni zawodnicy będą musieli przebyć trzy etapy o łącznej długości około 300 km.

Trasa raidu jest bardzo ciężka, biegnie bowiem w większości górskimi ścieżkami, a w praktyce posiada prawie 70 proc. terenu.

Celem większego zróżnicowania zawodników i uzyskania większej rozpiętości wyników wprowadzano odcinki obserwowane, na których będzie punktowany styl jazdy oraz odcinki terenowej próby szybkości. **(KW)**

Motocykliści na ulicach Olsztyna

OLSZTYN, 6.8. (Tel. wł.) — 21 zawodników, reprezentujących poza Olsztynem, Białystok, Poznań i Gdańsk startowało w motocyklowym wyścigu ulicznym o mistrzostwo Olsztyna.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: 125 ccm Kozirowski Unia Poznań na DKW. do 250 ccm Marchliński Kolejarz Olsztyn na Jawie, do 350 ccm Balcer Włókniarz Poznań, na Match, ponad 350 ccm Makowski również Włókniarz Poznań na AJS.

Po dwóch pierwszych zawodników w każdej kategorii spotkało się w biegu finałowym o tytuł mistrza Olsztyna. Wyścig zakończył się zwycięstwem Balcera

Sędziowie bokserscy na rzecz ofiar w Korei

WROCŁAW. Sędziowie bokserscy Wrocławskiego OZB, przeznaczyli należne im diety na rzecz ofiar bestialskich nalotów amerykańskich na Koreę. Wezwali oni jednocześnie do naśladownictwa sędziów z pozostałych związków na terenie Dolnego Śląska.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
kwartalna . . . . zł 300.—
Prenumeratę przyjmuje P. P. K. „Ruch" — Oddz. w Warszawie, Pl. Trzech Krzyży 16, na Konto P. K. O. Nr 1-8005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm X 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"

B-118183

Co piszą po meczu ZSRR-Węgry

Olbrzymia wola zwycięstwa

cechowała lekkoatletów radzieckich

O PRZEBIEGU meczu lekkoatletycznego ZSRR—Węgry pisaliśmy dokładnie. Aby wyczerpać temat tego wielkiego wydarzenia sportowego, należałoby jeszcze zacytować wyjątki z omówienia meczu przez prasę radziecką. Poniżej podajemy kilka charakterystycznych uwag, zamieszczonych w „Sowieckim Sporcie". Pismo to z naciskiem podkreśla, że wszystkie konkurencje cechowała zażarta walka, a jednak odbyły się one w wyjątkowo serdecznej i przyjacielskiej a nawet braterskiej atmosferze. Organizacja meczu była bardzo dobra, a stadion przygotowany bez zarzutu.

Jeśli chodzi o wyniki, to według Liulkowa — autora artykułu, na 200 m zawiodły sprinterki radzieckie, Seczenowa i Malszina. Spodziewano się, że zawodniczki te osiągną lepsze czasy (biorąc pod uwagę ich bardzo dobre wyniki na 100 m).

W 200 m mężczyzn specjaliści radzieccy mieli nadzieję, że Sucharew ustanowi nowy rekord ZSRR. Tak się jednak nie stało, co tłumaczą jeszcze nieodpowiednim rozładowaniem sił w czasie biegu.

Autor artykułu bardzo chwali czterystometrowców radzieckich — Kniazienkę i Komorowa i przepowiada tym zawodnikom, znacznie lepsze rezultaty jeśli będą trenowali szybkość na 100 i 200 a nawet 300 m. Również spodziewane jest, że Modoj na 800 m w przyszłości będzie mógł zejść poniżej 1:50.

Weetyusme walczył wspaniale do ostatka w biegu na 1.500 m z tak rutynowanym rywalem jakim jest Węgier Garay. Weetyusme zaimponował długim 250—300-metrowym finiszem.

Popow w krótkim odstępie czasu ustanowił dwa rekordy ZSRR. Najpierw na 10.000 m, a teraz w meczu z Węgrami na 5.000 m. Tego zawodnika charakteryzuje wielka ekonomika w biegu. Nie czyni on nigdy jakichś zbytecznych ruchów. Do rezultatu, osiągniętego przez Popowa, zbliżają się już Pożidajew oraz Kazancew.



GENNEKE. Utalentowana reprezentantka ZSRR w skoku wzwyż, skokiem 160 cm, uzyskanym na meczu z Węgrami, uplasowała się na drugiej pozycji na liście światowej.

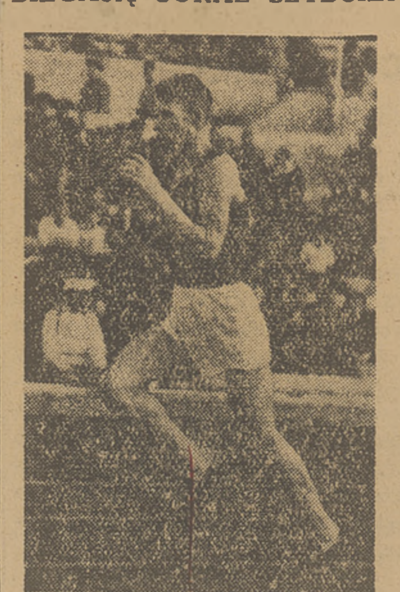
— Trochę rozczarowali nas tyczkarze, pisze dalej „Sowiecki Sport", gdyż są zbyt powolni w czasie rozbiegu.

— Lipp wreszcie w tym roku przekroczył 50 m w dysku—pisze autor—podkreślam słowo „wreszcie", gdyż jego rzuty zbyt długo wahały się w granicach 43—46 m. Jakkolwiek Lipp nie jest specjalistą od dysku — to jednak od tego rodzaju lekkoatlety, obdarzonego świetnymi warunkami fizycznymi, mamy prawo oczekiwać rzutów w granicach 52—55 m. Nadto polepszenie rezultatu w dysku wpłynie niesłychanie dodatnio na jego wynik w dziesięcioboju.

O walce w młocie Nemeth — Kanaki „Sowiecki Sport" pisze, że obaj ci zawodnicy posiadają niemal jednakową technikę. Jednak, że tym razem Kanaki wykazał większą wolę zwycięstwa, wskazuje na to osiągnięte zwycięstwo dopiero szóstym rzutem.

Również wielkiej woli zwycięstwa przypisuje autor sukces Jawilewa w oszczepie. Na to zwycięstwo, uzyskane nad Varszegim, nie liczono w Moskwie.

DŁUGODYSTANSOWCY RADZIECCY BIEGAJĄ CORAZ SZYBCIEJ



Popow wytrwałą pracą coraz szybciej zbliża się do czołówki długodystansowców świata. W czasie meczu z Węgrami Popow pobił rekord ZSRR na 5 km.

Kolarze FSGT w Warszawie

przejazdem do Moskwy

Przed kilku dniami bawili przejazdem w Warszawie kolarze FSGT. 11-osobowa ekspedycja sportowców - robotników francuskich zatrzymała się w stolicy w drodze do Moskwy, dokąd udała się na zaproszenie Wszechzw. Kom. KF i Sportu przy Radzie Min. ZSRR. Miłych gości powitali na lotnisku przedstawiciel ambasady Zw. Radzieckiego, Safiorow oraz delegaci CRZZ, Dołowy i Boski.

Drużyna kolarzy FSGT została sformowana po ostatnich mistrzostwach FSGT na torze i szosie. W skład zespołu wchodzi m. in. znany już z pobytu w Polsce torowiec Nannini, dalej mistrz FSGT na torze, van Glabeke i mistrz szosowy, Ilitch. W drużynie jest jedna kolarka, która startuje na torze i szosie.

Kierownikiem zespołu jest sekretarz FSGT, Gottegnon, trenerem, Segard.

Francuzi podczas pobytu w Warszawie byli gośćmi CRZZ. Po zwiedzeniu stolicy, odlecieli nazajutrz samolotem do Moskwy.

Sportowcy FSGT wezmą udział w zawodach w Moskwie i Leningradzie, a w drodze powrotnej z ZSRR zatrzymają się w Polsce. Projektowane są zawody torowe w Łodzi na 50 km.

Sezon szachowy w ZSRR rozpoczęty

KALENDARZ imprez szachowych w ZSRR w 1950 r. przedstawia się jak corocznie niezwykle bogato.

Na plan pierwszy wybija się sensacyjny **mecz kandydatów do mistrzostwa świata** arcymistrzów Bolesławskiego i Bronsztajna. Mecz ten rozpoczął się w Moskwie w dniu 31 lipca. Pierwszą partię wygrał Bronsztajn, druga, rozegrana 1 sierpnia, skończyła się wynikiem remisowym. Prowadzi Bronsztajn w stosunku 1,5 : 0,5. Mecz składa się z 12 partii i potrwa do końca sierpnia.

W Kijowie, Tallinie, Rydze i Leningradzie rozpoczęły się w połowie lipca **półfinały XVIII mistrzostw indywidualnych ZSRR.** W rozgrywkach biorą udział kandydaci, mistrzowie i arcymistrzowie. Finał odbędzie się w Moskwie w okresie od 10 listopada do 10 grudnia.

W Moskwie, Leningradzie, Erywaniu, Ałma-Ata, Tyflisie, Saratowie i Odesie odbędą się **ćwierćfinały XIX mistrzostw ZSRR.** Turnieje te mają być ukończone do 15 października. W rozgrywkach wezmą udział kandydaci i mistrzowie, zwycięzcy turniejów o mistrzostwo Republik Radzieckich.

W Rydze, Rostowie nad Donem i Dniepropetrowsku odbędą się **półfinały XIII mistrzostw kobiecych ZSRR** (1—25 listopad). W półfinałach grać będą mistrzynie Republik.

Wyniki dotychczas ukończonych turniejów o **mistrzostwo Republik Radzieckich** przedstawiają się następująco:

mistrzostwo **Białorusi** zdobył po raz wtóry mistrz Sajgin, uzyskując 11 pkt. z 13 (bez przegranej);

mistrzostwo **Uzbekistanu** zdobył kandydat Szach-Zade — 12 pkt. z 15;

mistrzostwo kobiece **Ukrainy** zdobyły wspólnie Weisberg i Rubińczyk — 11½ pkt. z 14 (zeszłoroczna mistrzyni, Korsuńska, zadowolić się musiała 10 miejscem!);

mistrzynią **Gruzji została** Gogiawa — 8½ pkt. z 10.

W Moskwie rozpoczął się w dniu 1 sierpnia **turniej o mistrzostwo miasta.**

J. Chądzyński

O piłkarzach-przemytnikach opium i kulisach sportu austriackiego

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

Wiedeń, w sierpniu

MISTRZEM piłkarskim Ligi Austriackiej została na r. 1949/50 drużyna „Austria". Niektórzy, zwłaszcza rywale Austrii twierdzą, że zdobycie tego mistrzostwa jest następstwem przypadku, wynikającego z tzw. „nomen omen". Obiektywnie jednak stwierdzić należy, że „Austria" na mistrzostwo w pełni zasłużyła. Jest ona najwybitniejszą reprezentantką Szkoły Wiedeńskiej. Jak wiadomo, słynna ongiś Szkoła Wiedeńska jest 100-procentowym zaprzeczeniem ostatnio lansowanego systemu „stoppera", inaczej mówiąc systemu polegającego na „murowaniu".

W Austrii rozgrywki o mistrzostwo Ligi odbywają się systemem jesienno - wiosennym, po czym następuje letnia przerwa. Tę letnią przerwę wykorzystują austriackie drużyny do zbierania laurów na boiskach prawie całego świata. RAPID zajechał nawet w ub. roku do Brazylii.

Bardzo często te wyjazdy za granicę austriackich drużyn piłki nożnej znajdują po pewnym czasie swój refleks nie tylko w kasach klubowych, ale także w salach sądowych i w kronice kryminalnej. Dwaj zawodnicy WACKERU wiedeńskiego, reprezentant Austrii, Hannemann i Polster, przesiedzieli w tureckim więzieniu w Ankarze pół roku za przemyt zapalniczek. Ostatnio znowu zaangażowała policja wiedeńską czterech najlepszych zawodników VIENNY za przemyt opium z Grecji do Austrii.

HANDEL ŻYWYM TOWAREM

Jak z powyższego wynika morale zawodników austriackich nie stoją na najwyższym poziomie. Jest to może związane także z ogólną sytuacją w piłkarstwie austriackim. W Austrii nie ma oficjalnego profesjonalizmu, natomiast istnieje pseudoamatorstwo. To brudne amatorstwo wychodzi na jaw zwłaszcza obecnie w okresie tak zwanej karencji, to jest w czasie od 15 lipca do końca sierpnia. W okresie tym istnieje teoretyczna możliwość przechodzenia zawodników z jednego klubu do drugiego. Powiadam teoretycznie, albowiem musi być na to jeszcze zgoda klubu zwalniającego, a zgodę taką uzyskuje się po zapłaceniu tzw. odstępnego, wyrażającego się zawrotnymi sumami. Nic tedy dziwnego, że jeśli zawodnikami handluje się po prostu jak końmi wyścigowymi, to nie można z drugiej strony żądać, by zawodnicy ci stali na odpowiedniej wyżynie moralnej. Oczywista, że stan ten jest dla samych zawodników niekorzystny, bowiem opłaca się ich tak długo, jak długo można ich wyzyskać, po czym wyrzuca się ich po prostu, a zawodnik nie mający żadnych ubezpieczeń socjalnych ginie marnie.

ŻEBRANINA NA SPORT

Myliłby się jednak ten, kto by przypuszczał, że sport austriacki to tylko piłka nożna. Inne gałęzie sportu, zdanie tylko na siebie, walczą w Austrii, jak i we wszystkich krajach zachodnich, z olbrzymimi trudnościami natury finansowej. Przy każdej imprezie, wymagającej jakiegoś wkładu, poszczególne związki żebrzą po prostu w Ministerstwie Oświaty, które jest instancją nadrzędną nad sportem. W Austrii bowiem, jak i na Zachodzie, nie ma nigdzie specjalnej instytucji państwowej, zajmującej się tylko sprawami sportu i nigdzie sport nie jest przez państwo tak popierany finansowo i moralnie jak w ZSRR i w krajach demokracji ludowej. „Poparcie" czynników rządowych dla sportu na Zachodzie wyraża się tylko tym, że z okazji zdobycia przez kogoś jakiegoś pierwszego miejsca, przedstawiciel rządu wręcza mu nagrodę, ofiarowaną zresztą przez organizatorów.

Pewnym ożywieniem martwego sezonu w Austrii były lekkoatletyczne zawody z Turcją, mistrzostwa pływackie, mistrzostwa tenisowe oraz raid na rowerach dookoła Austrii.

Tenisowym mistrzem Austrii został Amerykanin, Kowalewski, zresztą Polak z pochodzenia, z którym miałem możność porozumiewania się po polsku. Na specjalną uwagę zasługuje bieg rowerowy dookoła Austrii, trwający 7 dni.

Dr Karol Klimek

MIĘDZYMIASTOWE MECZE BOKSERÓW ŁÓDZKICH

Mecze bokserskie — międzymiastowe Częstochowa — Łódź w Częstochowie i Kraków — Łódź w Krakowie odbędą się w dniu 22 października. Spotkania Łódź — Śląsk w Katowicach i Olsztyn — Łódź w Olsztynie zostaną rozegrane w dniu 19 listopada. W dniu 2 grudnia bokserzy łódzcy znów będą walczyli na dwa fronty z Warszawą w Łodzi i z Rzeszowem w Rzeszowie.

Lekkoatleci francuscy na dwóch frontach

LEKKOATLECI Francji walczyli jednocześnie na dwu frontach ze Szwajcarią i Holandią. W obu meczach zwyciężyła Francja, Szwajcarię pokonała 110:79, a Holandię 151:123,5. Ta ostatnia impreza była właściwie trójmeczem, w którym uczestniczyli również Belgowie. Osiągnęli oni trzecie miejsce, uzyskując 115,5 pkt.

W meczu ze Szwajcarią, który odbył się w Bazylei w czasie bardzo dobrych warunków atmosferycznych, najlepszą formę zademonstrował Bally, który wyrównał rekord Francji na 100 m w czasie 10,5, Bally spóźnił się na starcie i z tego powodu niewątpliwie stracił okazję do ustanowienia nowego rekordu Francji. 200 m Bally przebiegł w 21,4. Po meczu tym Francuz stał się faworytem na mistrza Europy.

FRANCJA — SZWAJCARIA

Rezultaty techniczne: 100 m Bally 10,5, 2) Corentin (F) 10,9. 200 m Bally (F) 21,4, 2) Quillon (F) 22. 400 m Martin du Gard (F) 49, 2) Schewetta (F) 49,4. 800 m Claie (F) 1:53,3, 2) Chypre (F) 1:53,5. 1500 m Jan Vonier (F) (3:52,5, 2) Imfeld (Sz) 3:54,3 (rek. Szwajc.), 5.000 m 1) Petijean (F) 14:58,2, 2) Sutter (Sz) 15:09,2.

110 m płotki Bernard (Sz) 14,8, 2) Omnes (F) 14,9. 400 m pł. Elloy (F) 54,2, 2) Jaunay (F) 54,7. Skok wzwyż Benard (F) 194, 2) Wahli (Sz) 191. W dal Valmy (F) 685, 2) Nussbaum (Sz) 659. Tyczka Schuerer (Sz) 4 m 20, 2) Sillon (F) 4 m 05, 3) Hoffsteter (S) 4 m. Kula Senn (Sz) 14 m 64, 2) Pillaud (F) 14 m 28. Dysk 1) Halliger (Sz) 44 m 89. Oszczep Luthi (Sz) 62 m 23. Młot 1) Legrain (F) 49 m 54, 4 x 100 m Francja 42,2. 4 x 400 m Francja 3:17,8.

Trójmecz odbył się w Treebeck w Holandii. Największe zainteresowanie skupiło się na biegu 1500 m, w którym głównymi rywalami byli El Mabrouk i Silkhuis. Wygrał El Mabrouk. Po biegu tym Holender oświadczył, iż ostatnio musiał zrzucać kilo, co go bardzo osłabiło, ale na mistrzostwa Europy ma nadzieję stanąć w pełni sił i będzie brał udział w biegach na 1500 m i 5000 m.

FRANCJA — HOLANDIA — BELGIA

Rezultaty: 100 m Perlot (F) 10,8, 2) Last (H) 10,9, 200 m Camus (F) 22,3, 2) Hulst (H) 22,4. 400 m Lunis (F) 49,4, 2) Hofmester (H) 49,8. 800 m Bellegarde (F) 1:53, 2) Wolsink (H) 1:54,4. 1500 m El Mabrouk 3:51,2, 2) Silkhuis (H) 3:52,8, 3) Hermans (B) 3:54,2. 5000 m Theys 14:49,6, 2) Mimoun 14:49,8 (Reiff nie startował). 110 m pł. Marie (F) 14,6, 2) Van der Hoeven (H) 15. 400 m pł. Cros (F) 54,6, 2) Dits (B) 54,9. 3000 m steeple Guyodo (F) 9:20. Wzwyż Thiam (F) 198, 2) Herssens (B) 192. W dal Wessels (H) 7 m 29, Fauche (F) 7 m 16, 3) Leuwenhoeck (H) 7 m 09. Tyczka Lamorre (H) 3 m 80. Kula Dubroca (F) 14 m 18. Dysk Mertens (B) 43,20. Oszczep Lutkveld (H) 59 m 28. Młot Houtzager 50 m 55.

Kanaki nadal we wspaniałej formie

W CZASIE letniej Spartakiady Sowieckiej Armii w Kijowie osiągnięto kilka doskonałych wyników. Riabow przebiegł 100 m w 10,7, a Murawiew w półfinale osiągnął 10,6. Dorowskij uzyskał 10,8, a Kotienkow 10,9.

W zawodach brały również udział kobiety. W finale 100 m Smirnowa osiągnęła 12,4. Wielki sukces odniosła Citko z Moskwy, która skoczyła 160 cm.

W rzucie granatem triumfował szeregowiec Cybulienko — 74 m 75 cm. W ostatnim dniu mistrzostw brali również udział uczestnicy meczu ZSRR — Węgry, którzy przybyli z Moskwy. A więc, Litujew przebiegł 110 m pł. w 15 sek. Kijanienko uzyskał na 400 m czas 49,4. Kanaki rzucił młotem jeszcze lepiej, niż podczas meczu z Węgrami — 57,96 m udowadniając tym, iż zwycięstwo nad Nemethem nie było bynajmniej przypadkowe.

Kuźmicki mistrzem Polski w 5-boju

BYDGOSZCZ, 6.8 (Tel. wł.). Pięciobój o mistrzostwo Polski zgromadził na starcie nikłą grupę zawodników. Zwyciężył pewnie Kuźmicki (Bud. Chorzów), który osiągnąwszy 3.117 pkt. uzyskał najlepszy powojenny wynik. 2) Walczak (Kol. Rawicz) 2.776 pkt., 3) Małecki A. (Sp. Wr.) 2.679 pkt. 4) Piórkowski (Zw. Gdynia) 2.564 pkt., 5) Ratajczak (Ogn. Cieszyn) 2.526 pkt.

Kuźmicki uzyskał w poszczególnych konkurencjach: w dal — 673 (w konkurencji tej Ratajczak miał 692), oszczep — 54,32 m, 200 m — 23,8, dysk — 37,16, 1.500 m — 4:59,5 (konkurencję tę wygrał Szczepański (Kol. Rawicz) — 4:47,4).

OCZY i USZY świata

Omsk. Mistrzostwo Omska na dystansie 50 km wygrał kolarz Hetmanskij w czasie 1:35:01,7. Odbył się również wyścig dla kobiet na 15 km. Wygrała Głuszanica w 30:41,2.

Helsinki. Heino został zawieszony przez Związek Fiński, gdyż odmówił startu przeciw Szwecji. Znakomity ten biegacz nie weźmie przypuszczalnie udziału w mistrzostwach Europy.

Nordmalinqg (Szwecja). W czasie zawodów lekkoatletycznych, La Beach przebiegł 100 m w 10,2, ale przy pomocy silnego wiatru.

Wiedeń. W czasie meczu l. a. Austria — Turcja, Turek Acarbay ustanowił rekord swego kraju w 400 m płotki w czasie 54,7. Austria wygrała 96:86.

Oslo. Strandl rzucił młotem 55,80 m.

Wójcik wygrał wyścig ulicami Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 6. 8. (Tel. wł.) Zorganizowany przez ZS Stal wyścig kolarski na 100 km na zamkniętym obwodzie ulic o długości około 1.800 m. zgromadził na starcie czołowych kolarzy, w ogólnej liczbie 36. Pierwszych kilka okrążeń przejechali kolarze zwartą grupą, po czym urwała się czołówka w składzie: Wójcik, Wrzesiński, Targoński i młody Janicki z Wrocławia. W II grupie jechali m. in.: Siemiński, Kudert, Klabiński i Michalak. Słabsi zawodnicy, po dwukrotnym zdublowaniu, zostali wycofani.

Po 35 km Wójcik bez większego wysiłku urwał się od grupy a Wrzesiński uciekł Targońskiemu i Janickiemu. Janicki, po defekcie, odpadł, Targoński doszedł Wrzesińskiego i w tej kolejności utrzymali się do mety.

Wójcik wygrał po pięknym finiszu w 3:06,16. 2) Wrzesiński (Kol. Warszawa) 3:07,35. 3) Targoński (Gw. Warszawa) 3:07,36. 4) Kudert (Gwardia Warszawa). 5) Liszkiewicz Jerzy (Gw. Łódź). 6) Sałyga (Cw. Łódź). 7) Liszkiewicz Ludwik (Gw. Łódź). 8) Włodarczyk (Ogn. W-wa).

Mistrzostwa l-a Rumunii

BUKARESZT. — Rezultaty mistrzostw l. a. Rumunii: 100 m Lupsa 10,7, Marx 10,8 200 Marx 22,5, 400 m Moina 49,8, 800 m Talmaciu 1:55,4, 1500 m Talmaciu 4:00,7, 5000 m Aioa Nei 15:43, 10.000 m Tristea 34:33,6, 110 m pł. Jevic 16,4, 200 m pł. Steriald 25,6 (rek. rum.), 400 m pł. Kiss 57,1, 3000 m steeple Sirea 9:39,8, wzwyż Soeter 190, w dal Gisenmaier 7,04, trójskok Gisenmaier 14,37 (rekord), tyczka Dragomi 391, kula Raica 14,66, dysk Raica 45,15, oszczep Boicicai 56,17, młot Dimitri 50,47.

Kobiety: 100 m Taisas 13,2, 200 m Taisas 27, 400 m Treibal 61,3, 800 m Treibal 2:17,9 (rekord), 80 m pł. Lassel 13,2, wzwyż Jovanecic 1,46, w dal 5,27, kula Pusch 12,04 m (rek.), dysk Poenaru 36,36 m, oszczep Piattner 33,53 m.

Szwecja-Finlandia 123:88

Szwecja w meczu lekkoatletycznym osiągnęła zwycięstwo nad Finlandią 123:88. W drugim dniu zawodów uzyskano kilka dobrych wyników. 800 m Strand (Szw.) 1:52,3, 2) Bengtsson (Szw.) 1:52,4, 3) Tolja (F.) 1:52,6. 10.000 m Parcalea (F) 30:33, 2) Salonen (F) 30:34,8, 3) Nystroem (Szw.) 30:39,6. 110 m pł. Lundberg (S) 15. 3.000 m steeple Soederberg (S) 9:11. Tyczka 1) Lundberg (S) 425, 2) Kataja 420, 3) Pirpnen (F) 420, 4) Hultquist 420. Trójskok Moberg (S) 15,01. Kula Arvidsson (S) 15,65. Oszczep Rautavaara (F) 72,51, 2) Barglund (F) 72,37, 3) Delfold (S) 70,78.

Na wyspie Małgorzaty

dwa zwycięstwa Czechosłowacji

BUDAPESZT, 6.8 (tel. wł.) — Na wyspie Małgorzaty rozegrano spotkania w siatkówce kobiecej i męskiej CSR — Węgry. Oba spotkania zakończyły się zwycięstwem Czechosłowaków w identycznym stosunku 3:0.

Mecz kobiet stał na wysokim poziomie. Ofensywa Czechosłowaczek była zupełnie słaba. Natomiast w obronie zdecydowanie górowały one nad przeciwniczkami.

Węgierki umiały nawiązać tylko walkę w pierwszym secie, kiedy to parokrotnie obejmowały nawet prowadzenie. Pozostałe dwa sety Czechosłowaczki wygrały gładko. W zwycięskim zespole na wyróżnienie zasługuje Krimlova, u Węgierek znana lekkoatletka Kincsessy.

Wynik spotkania 15:13, 15:4, 15:6.

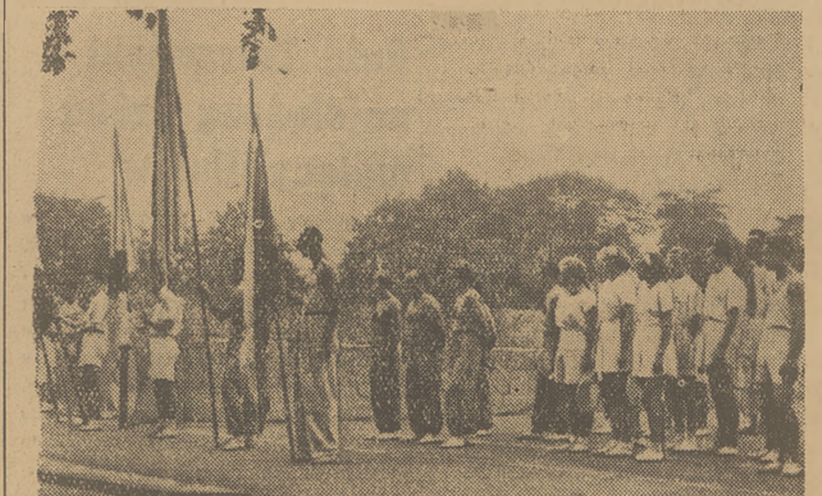
Spotkanie w siatkówce męskiej stało na wiele wyższym poziomie. Reprezentanci CSR w szybkim tempie rozbili dokładne bloki Węgrów i pokazali grę stojącą na najwyższym poziomie. Z drużyny Czechosłowackiej trudno kogoś wyróżnić, gdyż przedstawiała ona bardzo wyrównany zespół. Czechosłowacy poza błyskawicznym atakiem, który przejęli od siatkarzy radzieckich, pokazali wspaniały bloking. (W).

Związkowcy do Francji i Finlandii

Dwie piłkarskie reprezentacje CRZZ jak podaje pismo GKKF „Sport" rozegrają w bież. miesiącu spotkania poza granicami kraju. Reprezentacja A wyjedzie na zaproszenie FSGT do Francji, gdzie w dniach 10 — 17 bm. rozegra kilka spotkań. Reprezentacja B udaje się na okres 16 — 24 sierpnia do Finlandii na zaproszenie TUL (Fińskie Zw. Zaw.).

Repr. A: Rybicki, Borucz, Gędłek, Glimas, Barwiński, Parpan, Bieniek, Wieczorek, Suszczyk, Cieślik, Wiśniewski, Nowak, Baran, Hogendorf i Górecki.

Repr. B: Janik, Stefaniszyn, Sobkowiak, Włodarczyk, Słoma, Brzozowski, Narloch, Anioła, Łącz, Szczepański, Barański, Rajtar, Trampisz i Opitz.



Poczet sztandarowy w czasie uroczystego otwarcia mistrzostw tenisowych międzyzrzeszeniowych

KATOWICE. W trzecim dniu turnieju tenisowego o mistrzostwo Związków Zawodowych uzyskano następujące wyniki:

W grze pojedynczej mężczyzn: Tłoczyński Ogniwo — Talarczyk Górnik 6:3, 6:2; Skonecki II Stal — Borowczyk Włókniarz 7:5, 6:2; Niestrój Górnik — Banasiak 6:1, 6:1; Chytrowski Stal — Buchalik Ogniwo 6:1, 6:3.

W grze pojedynczej kobiet: Piątkowa — Ciapłówna 6:1, 6:0; Pajchlowa — Zajączowa 6:3, 6:0

W grze podwójnej mężczyzn: Chytrowski, Skonecki II — Chmielewski, Tomaszewski w. o.; Horain, Tomaszewski — Borowczyk, Banasiak 6:3, 6:3; Niestrój, Talarczyk — Jelonek, Romaniec 6:3, 1:6, 6:3.

W grze mieszanej: Borowczyk, Pajchlowa — Dudzikówna, Zieliński 6:1, 6:0, Jaśkowiakówna, Tomaszewski — Owczarek, Ciepłówna 6:2, 6:1.